Nr 138. Kraków, Czwartek 21 Czerwca 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopossa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Reszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburg, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłano** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szkoła anarchii.

W angielskiej Izbie gmin — jak już wczoraj wspomnieliśmy — zwrócił rządowi uwagę jeden z posłów robotniczych na niewłaściwość wysyłania floty angielskiej do Kronsztadu, gdy rząd rosyjski urządza zwierzęce orgie w rodzaju ostatnich pogromów w Białymstoku. — Przedstawiciel rządu nie dał wcale przeczącej na to pytanie odpowiedzi, zastrzegając sobie jedynie czas do decyzyi, aż otrzyma o wypadkach w Białymstoku autentyczne informacye. Obecnie donoszą z Londynu, że znaczna część dzienników tamtejszych wystąpiła z silnie motywowanem żądaniem, aby rząd zaniechał zapowiedzianej wizyty floty angielskiej w Kronsztadzie, albowiem jest rzeczą niemożliwą, aby Anglia zbliżała się do obecnego rządu rosyjskiego. Nadto oświadczają niektóre z dzienników angielskich, między niemi „Daily Telegraph", że nie powinno się ułatwiać rządowi rosyjskiemu zaciągnięcia nowej pożyczki.

Pogrom białostocki dopełnił widocznie czary już dawno wypełnionej po brzegi rzeziami, dokonywanemi przez rząd rosyjski na własnych poddanych. Ten rząd był na drodze uspokojenia wzburzenia rewolucyjnego, gdy 30 października r. z. wydał znany akt konstytucyjny. Tuż potem jednak zagrożona przez ten ukaz w swej samowoli biurokracya urządziła krwawą kontrrewolucyę, która zniszczyła cały posiew ostatniego ukazu.

Czyż wtedy już świat cywilizowany nie powinien był wysnuć z wypadków w Rosyi pewnych konsekwencyj dyplomatycznych? Jeżeli państwa zrywają stosunki dyplomatyczne z Serbią dlatego, że zamordowano tam parę królewską, — to dlaczego inną miarę oceny mają dla zbrodni, dokonywanej przez rząd na dziesiątkach, ba, na setkach tysięcy jego własnych obywateli? Sceny, jakie rozgrywały się w Rosyi roku zeszłego, po 30 października, okryły biurokracyę rosyjską takiem piętnem hańby i zbrodni, że wieki nie starczą, aby się z niej obmyła. A jakże się wobec tego zachowała zachodnia Europa? Oto zostawiła dziesiątki milionów ludzi na pastwę rozpasanej biurokracyi rosyjskiej, której w dodatku udzieliła miliardowej pożyczki. Nie dość tego, przedstawiciele rządu, który po łokcie we krwi własnych obywateli zanurzał, pp. Witte i Durnowo, objeździli teraz stolice zachodnio-europejskie, a przyjmowani wszędzie z atencyą, próbowali szczęścia w zaciągnięciu nowej dla Rosyi pożyczki, lub przyspieszenia przynajmniej rat pożyczki poprzedniej. I nigdzie nie zamknięto drzwi przed tymi „mężami stanu", — lecz traktowano ich, jak gentlemanów, którzy nie mieli się w swojem życiu z kodeksem publicznej moralności.

Jakież prawo ma Europa piętnować dzisiaj postępowanie rządu absolutnego, uprawiającego zawodowo rzezie własnych poddanych, jeżeli dotychczas zbrodnie jego aprobowała wszelkiemi środkami i popierała je pieniędzmi, pożyczanemi temu rządowi po to, aby zyskał możność dalszego torturowania bezbronnego ludu. Opinia t. zw. cywilizowanej Europy, ba, cywilizowanego świata, o ile jej wyrazem było postępowanie poszczególnych rządów, jest współwinną w tych zbrodniach, których widownią była i jest Rosya autokratyczna i czynownicza.

Nemezis dziejowa pomści się jednak za to na Europie. Ona, współwinna w zbrodniach caratu, musi podzielić, wcześniej lub później, jego finansowe bankructwo. Czynowniczej Rosyi braknie [illegible] procentów i amortyzacyę lekkomyślnie zaciąganych pożyczek, a ludy Rosyi jej obligów z pewnością za swoje nie przyjmą.

Większą jeszcze karą będzie niezawodnie zupełne wypaczenie zasad publicznej moralności, gwałconej przez rząd rosyjski z cynizmem prawdziwie łotrowskim. Wszystkie zamachy anarchistyczne, które oczywiście najsolenniej potępiamy, dokonywane zdradziecko w stolicach zachodniej Europy, bledną wobec urzędowej anarchii, uprawianej jawnie przez biurokracyę rosyjską i jej zaopatrzonej stemplem. Tam, w Rosyi, więzi się całemi miesiącami ludzi bez sądowego przesłuchania, tam wiesza i strzela się dorosłych i dzieci bez jawnego sądu, tam daje się folgę zwyrodnieniu ludzkiemu, doprowadzonemu do ostatecznych granic. Czyż to nie anarchia najgorszego gatunku, czy to nie publiczna przez cywilizacyę koncesyonowana XX. wieku szkoła anarchii?

Takie zdeptanie zasad etyki pomścić się musi wcześniej, lub później na państwach, które na rozwój anarchii rosyjskiej nietylko z pobłażaniem patrzyły, lecz, w formie użyczonych hojną i skorą dłonią, pożyczek miliardowych, opłacały jej mistrzów i nauczycieli. Oby państwa opamiętały się wreszcie i zrozumiały ohydną rolę, jaką odgrywają wobec całej ludzkości. Lepiej późno, niż nigdy.

O dowód uzdolnienia w handlu.

W Izbie poselskiej Rady państwa wydarzył się wczoraj jeden z owych momentów przypadkowych, które nieraz w ciałach parlamentarnych niweczą owoc długiej, mozolnej pracy prawodawczej. W tym wypadku przez przypadek taki zagrożoną została nowela przemysłowa. Bliższe szczegóły o wczorajszem głosowaniu w Izbie nad jednym z najważniejszych przepisów noweli znajdą czytelnicy w poniżej zamieszczonej korespondencyi z Wiednia; dla lepszego zoryentowania się w zawartych w niej szczegółach podamy na wstępie w streszczeniu przebieg dyskusyi, jaka poprzedziła głosowanie.

Przy paragrafie, żądającym dowodów uzdolnienia, zabrał głos szef sekcyi Hasenörl i gorąco przemawiał za rozciągnięciem dowodu uzdolnienia także na handel. Zarządzenie to, jak wywodził, umożliwi wykluczenie z handlu niepowołanych żywiołów i wywrze korzystny wpływ na stosunki nauki kupieckiej.

W przeciwnym duchu przemawiał następnie członek Koła polskiego poseł Battaglia. — Oświadczył się on w zasadzie przeciwko zaprowadzeniu dowodu uzdolnienia także w handlu, gdyż tu potrzeba nietyle rutyny, ile wrodzonego zmysłu kupieckiego. W uzasadnieniu konieczności takiego dowodu także w kupiectwie interesem stanowym, mowca widzi pewną reakcyę. Poseł Battaglia wskazywał dalej na stosunki Galicyi i stwierdził, że właśnie w tym kraju, gdzie lud wiejski z powodzeniem garnie się obecnie do handlu, zaprowadzenie dowodu uzdolnienia wcaleby nie było dobrodziejstwem. Koło polskie nie będzie jednakże stawiało trudności ustawie, jeżeli dla Galicyi wyznaczonym zostanie pewien czas przejściowy. W takim razie Koło głosować będzie za wnioskami komisyi, żądającemi zaprowadzenia dowodu uzdolnienia w pewnych kategoryach handlu.

Korespondent „Czasu" donosi, że mowa posła Battaglii — jego mowa dziewicza — zwróciła na siebie ogólną uwagę. Faktem atoli jest, że nie wywarła ona żadnego wpływu na bieg sprawy, gdyż bezpośrednio po niej Izba uchwaliła coś zupełnie przeciwnego, niż żądał mowca, przyjęła bowiem wniosek posła Boeheima, żądający rozciągnienia dowodu uzdolnienia na wszystkie gałęzie handlu. Ironia losu zrządziła zaś, że uchwała ta przyszła do skutku wyłącznie — dzięki nieobecności znacznej większości członków Koła polskiego! W sprawie tej pisze nam nasz korespondent:

Wiedeń, 19 czerwca.

Zwolennicy reformy przemysłowej żądali dziś za dużo i obalili całą ustawę, jeśli nie nastąpi jeszcze reasumcya uchwały. Jak było do przewidzenia, najgorętsza walka rozegrała się około postanowień, dotyczących wprowadzenia dowodu uzdolnienia w handlu, które należą do najważniejszych punktów noweli przemysłowej. Zdania co do tego, czy jest wskazanem wprowadzać dowód uzdolnienia w handlu czy nie, są co najmniej podzielone. Obok stanowczych i zasadniczych przeciwników tego ograniczenia są tacy fanatycy, którzyby chcieli we wszystkich dziedzinach wprowadzić dowód uzdolnienia. Do takich fanatyków należał zmarły niedawno były minister handlu hr. Wurmbrand, który, z okazyi jakiejś katastrofy na Rax, wyraził był zdanie, że należałoby wprowadzić dowód uzdolnienia dla — turystów, co wywołało w swoim czasie dowcip, że równocześnie należałoby wprowadzić także dowód uzdolnienia dla — ministrów.

Wracając do noweli przemysłowej, będącej obecnie przedmiotem rozpraw w parlamencie, podnieść należy, że właśnie przepisy dotyczące dowodu uzdolnienia mają dla Galicyi jeszcze większe znaczenie, aniżeli dla innych krajów. W Galicyi znajduje się szczególnie po wsiach wielu analfabetów, mających sklepiki a nie będących przecież w stanie wykazać żądanych przez nową ustawę warunków uzdolnienia, t. j. ukończenia pewnej kategoryi szkoły zawodowej i kilkuletniej praktyki w handlu. Wystarczy wskazać tylko na szeroko rozgałęzione i doskonale fungujące w Galicyi „Kółka rolnicze", których kierownikami są włościanie, posiadający zaledwie naukę czytania i pisania, ale odznaczający się niezwykłem uzdolnieniem do zawodu handlowego. W ostatnich latach prawie nie było wypadku upadłości u tych drobnych kupców po wsiach.

Po długich rokowaniach przyszedł między rządem a większością stałej komisyi przemysłowej Izby posłów kompromis do skutku w tym duchu, ażeby tylko w handlu towarami mięszanemi, kolonialnemi, delikatesami i materyałowemi wprowadzono dowód uzdolnienia, zastrzegając jednakże dla tychże kupców wyłączne prawo sprzedaży cukru, kawy i t. p. artykułów żywności.

Jakkolwiek więc wedle obowiązującej obecnie ustawy i projektu komisyi przemysłowej, będącego przedmiotem obrad Izby, drobni kramarze i t. zw. „grajzlerzy" są zwolnieni od dowodu uzdolnienia, to jednak nie mogliby sprzedawać wyżej wymienionych, najniezbędniejszych artykułów żywności. Wprowadzenie takiej ustawy w Galicyi równałoby się pozbawieniu zarobku i bytu wielu tysięcy rodzin. Z tego powodu Koło polskie wdrożyło rokowania z innemi stronnictwami i zdołało tyle przynajmniej uzyskać, iż w zamian za głosowanie za wnioskami większości komisyi przemysłowej, przyznano Galicyi ustępstwo, że przepisy o handlowem uzdolnieniu dopiero po pięciu latach tam wejść mają w życie.

W przeciwieństwie do wyżej określonych propozycyj większości komisyi przemysłowej, mniejszość zgłosiła „votum separatum" tej treści, że dowód uzdolnienia dotyczyć ma w przyszłości wogóle wszystkich gałęzi handlu detalicznego (Deteilwaren-Verschleiss). Dziwnym sposobem Izba odrzuciła dziś wnioski kompromisowe większości i przyjęła wniosek mniejszości komisyi, przedstawiony przez posła Boeheima, 75 głosami przeciw 73 głosom. Ten niespodziewany i przypadkowy rezultat, który przypisać należy głównie nieobecności członków Koła polskiego w Izbie podczas głosowania — liczono tylko około 10 posłów polskich — wywołał wielkie zakłopotanie i zamieszanie. W tej formie ustawa nie przejdzie bowiem w trzeciem czytaniu i liczyć nie może na sankcyę, tak, że cała mozolna praca kilku lat okaże się zupełnie daremną. Ponadto Izba sprzeciwiła się dziś sama sobie, uchwalając później § 38 ustawy przemysłowej, wyszczególniający te rodzaje handlu, dla których dowód uzdolnienia ma być wprowadzonym w brzmieniu, proponowanem przez większość komisyi. Ta sprzeczność będzie musiała być usuniętą w trzeciem czytaniu, jeśli ustawa ma wogóle być poważnie traktowana. Przewodniczący komisyi przemysłowej poseł Małachowski zwołał na jutro posiedzenie komisyi, na którem sytuacya, wywołana dzisiejszemi uchwałami Izby, zostanie omówioną i pokaże się, czy się uda przywrócić znowu kompromis, dziś obalony wynikiem głosowania nad wnioskiem Boeheima. W przeciwnym razie los ustawy, której przyjęcie przez Izbę panów i tak jest dosyć wątpliwe, byłby z góry przypieczętowanym.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 18 czerwca.

(Obrazki wyborcze).

Świetne zwycięstwo wyborcze w okręgu bytomsko-tarnogórskim na Śląsku stało się dla skołatanego walką społeczeństwa naszego nowem źródłem otuchy i wiary we własne siły. Jako odniesione w najtrudniejszych warunkach wyłącznie przez lud polski, oddziaływa podniecająco zwłaszcza na nasze sfery ludowe, dodaje im odwagi i hartu do dalszej walki z przemocą wroga. Korzyści moralne, płynące z tego zwycięstwa, są więc ogromne, a materyalne? Te naturalnie nie dorównają pierwszym, są atoli również nie małe. Koło polskie w parlamencie niemieckim liczyło po ogólnych wyborach, w roku 1903 — 16 posłów. W ciągu kadencyi ubył z nich jeden, poseł Brejski z Torunia, którego mandat unieważniono, a który przy następnym wyborze uzupełniającym nie zdołał uzyskać większości głosów. Przez wybór posła Napieralskiego liczba posłów polskich znów wzrosła do 16.

Czy tylko tylu ich mieć możemy z powszechnych wyborów do parlamentu? Nie, możemy i powinniśmy ich mieć znacznie więcej. Obecna ich liczba, biorąc w rachubę stosunek liczby posłów do liczby ludności w Niemczech wogóle, nie odpowiada ogólnej przeciętnej. Cesarstwo niemieckie liczy obecnie przeszło 60 milionów mieszkańców, a parlament niemiecki 397 posłów. Jeden poseł przypada więc mniej więcej na 150.000 mieszkańców. Ludności polskiej jest w obrębie granic Rzeszy niemieckiej przeszło 3 i pół miliona, a zatem jeden poseł polski przypada dopiero na 220.000 polskich mieszkańców. Przyczyny tego niepomyślnego dla nas stanu są rozmaite. Jedna z nich, może najgłówniejsza, jest liczne nasze wychodźtwo w głąb Niemiec.

Wychodźcami są przeważnie dorośli robotnicy, a więc wyborcy. Rozpraszają się oni po całych Niemczech i wszędzie stanowią mniejszość, nawet w Westfalii i w prowincyi Nadreńskiej, chociaż tam liczba Polaków dochodzi do 200.000. Tam więc o przeprowadzeniu polskich kandydatów ani myśleć nie mogą, w dzielnicach polskich zaś, w niektórych okręgach, przez to wychodźtwo liczba polskich wyborców również spada do mniejszości. Doświadczenie uczy, że jeśli wybory przypadają na czas zimowy, gdy tak zwani sezonowi wychodźcy są w domu, zawsze wybieramy dwóch do trzech posłów więcej. Niestety od dłuższego szeregu lat wybory odbywają się prawie zawsze w miesiącach letnich. Poza tem i bez wychodźtwa w dwóch okręgach Księstwa i kilku Prus Zachodnich ludność polska stanowi już stałą mniejszość. Zupełnie dla nas pewnych okręgów mamy w Księstwie 11, w Prusach Zachodnich 3 — razem 14. Okręgów, w których przy sprzyjających okolicznościach zwycięstwo dla nas jest możliwe, liczy Księstwo dwa, Prusy Zachodnie trzy; z tych dwóch dzielnic więc moglibyśmy w najlepszym razie przeprowadzić 18 do 19 posłów i tylu ich też niekiedy wysyłaliśmy do Berlina.

A teraz co do Śląska. Mimo pięciowiekowej germanizacyi tej dzielnicy stosunki narodowościowe przedstawiają się tam dla nas bardzo korzystnie. Absolutną większość polską mamy w 7 okręgach wyborczych, a mianowicie: w Katowicko-Zabrzeskim, w Bytomsko-Tarnogolskim, w Rybnicko-Pszczyńskim, w Kościelsko-Strzeleckim, w Gliwickim, w Opolskim i Prudnickim. W sześciu pierwszych większość polska wynosi 70 do 95 procent, w ostatnim 50 do 60 procent. Okręg Raciborski posiada większość słowiańską ale nie polską. Na 100.000 słowiańskiej ludności tamtejszej jest 40.000 Polaków, a 60.000 Morawian (Czechów), narodowo wcale jeszcze nie rozbudzonych, wysługujących się niemiecko-katolickiemu centrum.

Dotychczas zdobyliśmy na Śląsku dwa z owych siedmiu polskich okręgów: katowicki (poseł Korfanty) i bytomski (poseł Napieralski). W czterech dalszych przy dobrej z polskiej strony agitacyi zwycięstwo jest nietylko możliwe, lecz wielce prawdopodobne, a i w siódmym, prudnickim, niewykluczone, tak, że ze Śląska możemy mieć do parlamentu niemieckiego 6 lub 7 posłów. Przypuszczać też można, że za dwa lata, przy nowych ogólnych wyborach do parlamentu, tylu ich tu wybierzemy.

A zatem, licząc tylko pewne okręgi, Koło polskie dojść może łatwo do 20, przy sprzyjających okolicznościach nawet do 23 lub 24 członków. — Dwudziestu liczyłoby ich już dzisiaj, gdyby nie długoletnie zaniedbanie Górnego Śląska. Bądź co bądź, znajdujemy się obecnie w fazie powiększania liczby naszych reprezentantów, co Niemców — po tylu ich wysiłkach na germanizacyę polskich dzielnic — w gwałtowną wprawia irytacyę.

Daleko niekorzystniej przedstawia się dla nas sprawa wyborów do Sejmu pruskiego, odbywających się na podstawie trzyklasowego jawnego systemu, dającego ogromną przewagę warstwom zamożniejszych nad masą ludu. Okręgów przy tym wyborze zupełnie pewnych dla nas mamy już i w Księstwie zaledwie kilka, a fakt, że mimo to Koło sejmowe liczy jeszcze 15 członków, zawdzięczamy tylko tej okoliczności, iż niektóre z tych pewnych dla nas okręgów wybierają po dwóch lub trzech posłów. Tu bardzo nam się dała we znaki komisya kolonizacyjna; przez wykupienie właścicieli większych majątków pozbawiła nas bowiem znacznej liczby wyborców pierwszej i drugiej klasy. Do Sejmu też na Śląsku, gdzie ludność polska składa się przeważnie ze sfer włościańskich i robotniczych, trudno będzie wybrać polskich posłów o własnych siłach. Tu skazani będziemy na kompromisy, i to głównie ze stronnictwem centrum. Stronnictwo to obecnie wprawdzie, wskutek poniesionych klęsk przy wyborach, bardzo się dąsa na Polaków; z czasem jednakże może we własnym interesie zmienić swoją taktykę, zwłaszcza gdy się przekona, że bez pomocy Polaków stracić może wszystkie swoje sejmowe mandaty na Śląsku na rzecz stronnictw rządowych. Stronnictwo socyalistyczne przy wyborach do Sejmu absolutnie w rachubę nie wchodzi i to nietylko na Śląsku, lecz wogóle w całych Prusach — również wskutek trzechklasowego systemu wyborczego.

Z Rady państwa i delegacyi.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa, po przerwaniu obrad nad nowelą przemysłową, posłowie Sternberg i Breiter zgłosili interpelacyę w sprawie rzezi żydów w Rosyi. Interpelacya Breitera zapytuje rząd, co zamierza uczynić celem ochrony obywateli austryackich, mieszkających w Rosyi?

W komisyi Izby poselskiej dla reformy wyborczej toczyła się na wczorajszem posiedzeniu obszerna dyskusya nad agitacyą socyalistyczną na rzecz reformy. Rozpoczął ją poseł Malik ostrą filipiką przeciwko teroryzmowi, wykonywanemu przez socyalistów względem członków komisyi. Mowca zgłosił w końcu wniosek, żądający, ażeby w razie wybuchu zapowie-

Z poetyckiej niwy.

(Marcelina Kulikowska: Z cyklu: „Dzisiejszym dalom", Kraków 1905, styczeń 1906. Księgarnia D. E. Friedleina. — Jerzy Denker: „Z młodego serca", poezye. Kraków 1904. Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. — „Pieśń miłości", Kraków 1905. Księgarnia D. E. Friedleina. — Jadwiga Podhorska: „Poezye", Kraków 1906).

Książki powyższe, choć pod względem artystycznym często słabe, czynią bardzo sympatyczne na czytelnika wrażenie. Czasy nasze, chorujące na atrofię niewinnych, czystych uczuć, obdarzały nas zbiorkami, które często poza niepokalaną mistrzowską formą, nie dawały żadnej treści, nie dawały tego, co wiersz obok piękna zewnętrznego dawać powinien, t. j. duszy poety. Atrofia uczucia, bladość psychicznego lica, niedołęstwo woli, tanie zwątpienia, wzloty ku Nirwanie lub ku płci kobiecej, żongierstwo słowa: oto nuta tych wierszy, zalewających istnym potopem półki księgarski. Inna rzecz, że czasy były bardzo smutne i dla prawdziwych poetów ciężkie. W płytkości i bezduszności otaczającej poetę, trudno było mu znaleść przedmiot godny serdecznego ukochania; w ciszy więc i mrokach stąpała jego dusza, wahała się między siłą i niemocą, tęsknotą kojona, ale i tęsknotą targana, drżąca i niepewna. Nie dziw tedy, że wiersze nie płynące z serca nie mogły trafiać do serc.

Lecz dzisiaj czasy się zmieniły, dusza spojrzała na wschodzące z dziewiczą jutrznią słońce i jęła znowu jak dawniej tęsknić, kochać i żyć.

> Nie trzeba z życia snuć
> Szarych, codziennych nici.
> Ale potrzeba czuć
> I z czucia wysnuć życie.
>
> I świateł szukać nie trzeba
> U starych, skrzepłych cmentarzy,
> Lecz młodym trzeba się czuć
> I nowe wznosić ołtarze!

zabrzmiała piosenka Marceliny Kulikowskiej, piosenka o tonie dawnym, a mimo to świeżym i pięknym.

Jesteśmy zepsuci doskonałą formą, w jaką zdobne są wszystkie prawie, współcześnie wychodzące poezye; chrzest na współczesnego poetę dawała przedewszystkiem forma, w braku której zapoznawało się i milczeniem pomijało często rzeczywiste talenty. Było to bez wątpienia błędnem, jednak wymagania nasze co do formy są słuszne, bo doskonałość powinna być dążeniem poety, i to pamiętać mu się godzi, że poetę obok talentu tworzy i mozół.

Wiersze p. Kulikowskiej, p. Denkera i p. Podhorskiej wymagań naszych w tym względzie nie uspokajają. Rzadko kiedy znajdzie się w nich strof parę, w którychby myśl wraz z formą bratersko podawały sobie ręce. Często strofa ładnie zaczęta jest słabo skończona, czy to przez potrzebę rymu, czy też brakiem silniejszego tchnienia. Jednak w czynieniu zarzutów powstrzymuje nas to, że wszystkie te utwory są dziełem autorów młodych, wstępujących po raz pierwszy w poetyckie szranki. Wyróżniają się poezye p. Kulikowskiej, gdzie nuta jest często silna, uczucie jędrne, dusza więcej wyrobiona.

Poetka wie dobrze, czego pragnie:

> „Targane wichrem strzępy ludu,
> Obcy sobie, dalecy, jak w stepie kurhany,
> Dziś jako kryształ jedni. My z wielkiego trudu
> Ukuli broń, co nasze porwała kajdany
> Z trudu tych czarnych, tych roboczych dłoni
> I z męki prostych serc".

Brzmi w tych utworach szlachetna nuta społeczna. „Z serca wyrosła pieśń" tej poetki, „z bolów własnych wyprzędła swe siły", może przeto zaśpiewać o stosie ofiarnym:

> „Serce my tam złożyli, wszystkie nasze bóle,
> Odgrzebione z popiołów stygnące nadzieje,
> A silni my, a możni, jako świata króle,
> A idziem naprzód, choć groźny wiatr wieje,
> Choć na rany serca twarde rzuca głazy".

Jest tu duch młody, silny i szlachetny, jest i poezya, która nam każe zapomnieć o usterkach formy, a kiedy poetka zawoła w pięknym wierszu „Młodym": „Budujcie, budujcie gmach", idzie za jej głosem pełnym zapału i mocy nasze uczucie.

Jerzy Denker w krótkim stosunkowo czasie, bo w przeciągu lat dwu, dał dwa tomy poezyi. Sympatyczny jest dla nas szczery, młodociany ton jego wierszy i czystość uczuć. Ma on dużą łatwość wierszowania, tak, że daje się unosić słowom i rymom, często zbyt łatwym, bo gramatycznym, i darzy nas poematem, p. n. „Pieśń miłości", który wprawdzie posiada parę miejsc ładniejszych, lecz byłoby lepiej, gdyby go autor zachował w tece. Młodziutki poeta, jakim zapewne jest p. Denker, może się kochać i to nawet nieszczęśliwie, ale dziejów swojej miłości ogłaszać drukiem nie powinien. Jednak miłe są jego wiersze, jak już wspomniałem, wskutek szlachetności uczuć i miłości. Ta miłość budzi dla młodego talentu sympatyę. Spodziewamy się, że wraz z rozwojem psychicznym rozszerzy się jego skala, i że w przyszłości obdarzy nas p. Denker utworami pięknemi, na jakie stać go z pewnością będzie.

Dewiza łacińska „nonum prematur in annum" w naszych czasach jest niemożliwą. Możliwem natomiast jest mniej gwałtowne ogłaszanie swych utworów.

W p. Podhorskiej miło nam znowu poznać talent nader wdzięczny. Jest też tu wiele ukochania a i forma jest więcej jędrna i nie tak lirycznie rozmazana, jak w utworach p. Denkera. Jest tu wiele może sentymentalnego, lecz mimoto przemawiającego do serca smutku młodej poetki.

Bo kiedy mówi:

> Ja się nie lękam jutra, niedoli
> Wabi mnie przyszłość mogilna,
> Lecz to mnie męczy i to mnie boli,
> Że jestem taka bezsilna
>
> O! niech choć moja prośba ofiarna
> Ten ból mej duszy oniemi,
> Wchłoń moją młodość mogiło czarna
> Za szczęście — tej mojej ziemi.

wyczuwamy szczerość dziewczęcą i prawdziwą choć młodocianą poezyę. Kocha poetka swoją ziemię rodzinną, Ukrainę, jej kurhany i stepy. Uczucia swoje wypowiada bardzo szczerze i bezpośrednio, wierszem nie mistrzowskim, ale gładkim i płynnym. Nie mogę z braku miejsca cytować ładniejszych ustępów, to jednak zaznaczyć muszę, że wiele ich sprawiło na mnie istotnie przyjemne wrażenie. Wiersz zaczynający się od słów:

> „Ach cóż jam temu winna,
> jeżeli w duszy mam
> Tyle stłumionych uczuć,
> niewyśpiewanych gam?"

jest szczerze poetyczny i bardzo miły, a kiedy poetka śpiewa:

> Ale teraz przeżywam mój wiek młodociany
> I nie obce mi jeszcze pragnienia, nadzieje —
> A widzę, że świat cały jest łzami zalany.

Życzy się jej, żeby miała serce na te łzy świata otwarte a one powiedzą jej wiele, wiele więcej i struny jej lutni rozdźwięczną pełniej i donośniej. Zoil powiedziałby, że wiele ustępów ba i utworów w zbiorku p. Podhorskiej jest słabych, których lepiej było nie ogłaszać drukiem; książka na szczupłości dużoby zyskała.

Ogólne wrażenie, jakie mam z ocenianych przezemnie książek, jest jak zaznaczyłem na początku, bardzo sympatyczne, bo we wszystkich jest niewinna szczerość uczuć, dużo młodości i świeżości, a to dla prawdziwej poezyi jest przecież tak wiele.

Kazimierz Woyczyński.

dzianego strajku masowego komisya przerwała swoje obrady na dni 14.

W sprawie tej zabierali głos posłowie Abrahamowicz, Zazworka, Kaiser, Stransky, Pergelt, Stürgkh i Chiari. Wszyscy potępiali stanowczo nacisk, wywierany na członków komisyi i osobiste ataki mowców na socyalistycznych zgromadzeniach. Poseł Adler oświadczył w odpowiedzi na te skargi, że rozstrzygnięcie, w jaki sposób należy popierać reformę wyborczą, należy pozostawić wyłącznie robotnikom. W końcu zabrał głos prezydent gabinetu Beck i również zwrócił się przeciwko gwałtownej agitacyi socyalistycznej. „Rząd — wywodził premier — szanuje prawo wolnego wypowiadania zdania, nie może atoli tolerować wybryków o charakterze wprost groźnym, nie może tolerować gróźb, jakie padły na ostatnich socyalistycznych zgromadzeniach. Stanowisko swoje względem reformy wyborczej rząd określił tak jasno, że zwolennicy reformy mogą być o jej los spokojni. Z równą stanowczością atoli będzie także przestrzegał poszanowania ustaw."

Po tem oświadczeniu prezydenta gabinetu, wniosek Malika odrzucono. Następnie obradowano nad podziałem okręgów wyborczych w Styryi.

W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad ordinaryum wojskowem, w toku której minister wojny generał Pitreich dawał rozmaite wyjaśnienia. Co się tyczy procedury karnej, już w maju r. b. przedłożono dotyczący projekt obu rządom i minister spodziewa się, że projekt ten zostanie nareszcie przedłożony obu parlamentom. — Sprawa języka rozpraw wymaga jeszcze uregulowania. Według nowej ustawy wszystkie wyroki sądowe będą ogłaszane, lecz tylko sądowe, a nie kary dyscyplinarne. Ustawa o rewersach demolacyjnych jest również przedmiotem rokowań (Jak długo jeszcze? Przyp. Red.), tak samo ustawa emerytalna dla oficerów. W Galicyi zamierzone jest założenie wojskowej niższej szkoły realnej. Dojście do skutku nowej ustawy wojskowej doznało niestety zwłoki, a dopóki rewizya dotychczasowej ustawy nie zostanie przeprowadzoną, żądania ulg w spełnianiu służby wojskowej nie mogą być uwzględnione. Ulgi dla emigrantów zostaną rozszerzone łącznie z ustawą emigracyjną. — W sprawie remont nieodzownem jest pomnożenie wydatków na nabywanie koni. Liczba pojedynków od r. 1901 zmalała. Kwestya samochodów jest dla armii bardzo ważna. Konieczność przydzielania polskich żołnierzy do pułków innej narodowości jest złem, spowodowanem przez obecne ustawy wojskowe, które o ile możności przez to się redukuje, że żołnierzy XI korpusu przydziela się do sąsiedniego X, z tego zaś do I korpusu, a z tego do pułków czeskich i morawskich.

Po przemowie referenta uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej zatwierdziła wczoraj budżet wojskowy, a komisya dla marynarki tejże delegacyi przyjęła ordinaryum i ekstraordinaryum marynarki.

Węgierska deputacya kwotowa rozpoczęła wczoraj swe obrady. Kwestyą klucza podziału kwoty zajmie się deputacya już w dniach następnych.

Echa pogromu w Białymstoku.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego" rozmawiał w Białymstoku z członkiem delegacyi, wybranej przez Dumę do tego miasta, celem zbadania przyczyn i przebiegu pogromów, posłem Szczepkinem. Poseł zastrzegł się na wstępie, że jako członek komisyi nie może jeszcze wypowiadać żadnych konkluzyj, ponieważ dochodzenia są w toku. Osobiście jednakże takie poczynił spostrzeżenia:

„Inicyatywa pogromu nie jest dziełem władz centralnych, w którym to wypadku zagrażałyby dalsze pogromy w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim. Katastrofa przygotowana być musiała przez ludzi miejscowych, przejętych policyjnemi pozostałościami systemu Plehwego, Trepowa, Durnowa, a nie poskromionych przez rząd obecny. Pogrom wywołała prowokacya, ale kto strzelał pierwszy nigdy zapewne nie uda się dociec. Faktem jest, że policya przyjęła hasło i pierwsza niezwłocznie strzelała do żydów, a potem wojsko. Prowodyrami byli różni lichszego rodzaju funkcyonaryusze.

„Pochopność części ludu do pogromu p. Szczepkin tłomaczy anachronicznemi stosunkami, które utrzymują w mocy ograniczenia w prawach żydów. Ma to na lud ten wpływ, że uważa on żydów za istoty podrzędne i wyjęte z pod prawa.

„Podczas procesyi rzucono cztery bomby. Były to puszki, napełnione prochem, w rodzaju fugasów. Wybuch zabił jednego mężczyznę i zranił dwie kobiety. Dwie bomby, rzucone na ul. Bazarowej, miały ten skutek, że odstraszyły rabusiów i tym sposobem ocaliły tamtą dzielnicę. Rabusie sądzili, że żydzi są tam dobrze przygotowani do obrony. — Bomba była rzucona także na procesyę prawosławną, już po wystrzałach, danych z balkonów.

„**W pogromie uczestniczyli rewirowi policyjni w przebraniu i kierowali akcyą.** Tolerowanie pogromu przez władzę i strzelanie do grabionych mieszkańców pochodzi stąd, że władze te identyfikują samoobronę z rewolncyonistami.

„Komisya Dumy nie zwraca się zupełnie do władz, lecz prowadzi rozległe dochodzenie na własną rękę, gromadząc obfity materyał dowodowy i przyjmując zeznania świadków. Posłowie wyjeżdżają z powrotem do Petersburga we środę.

„Referat, po opracowaniu, złożony będzie komisyi 33, która wydrukuje go i złoży w Dumie w ciągu tygodnia. Wynikiem tej pracy będzie interpelacya, którą podpiszą przedstawiciele wszystkich partyj".

Ostatnie dni minęły w Białymstoku, jak się zdaje, spokojniej, jakkolwiek liczba chuliganów wzmaga się ciągle jeszcze. — Gwałtów dopuszczają się obecnie głównie żołnierze. Onegdaj jeden z kozaków zabił na ulicy wystrzałem z karabinu fabrykanta Machaja.

Korespondent dziennika „Dzień dobry" nadesłał pismu temu następujące przerażające szczegóły z przebiegu rzezi:

„Niepodobna było dotychczas w chaosie coraz to nowych i coraz bardziej ponurych szczegółów białostockiej rzezi ujawnić pojedyńczych faktów okrucieństw, spełnionych nad bezbronnym ludem. Powoli, ci co badali i badają ohydne dzieje tej rzezi, ujawnią fakty, którym trudno będzie dać zaiste wiarę, fakty, które rzucą niezmyte piętno pohańbienia na zwyrodniałych sprawców rzezi, fakty, które zmuszają do zwątpienia w kulturę natury ludzkiej. Z pośród licznych faktów, które mogą poruszyć do głębi duszę najbardziej otrzaskanego z ohydą życia człowieka, wystarczy na razie podać kilka przykładów.

„Nad schwytanymi ofiarami znęcano się straszliwie. Jakieś tam dziesiątki ran na głowie od ostro podkutych butów, pomiażdżone nosy, wyłupione oczy lub wyprawane żywcem trzewia z brzucha — to były jeszcze fakty stosunkowo niewinne. Zdarzały się bowiem fakty... którym już niepodobna dać nazwy...

„Schwytano np. kobietę. Zbito ją straszliwie, powalono na ziemię, kopano obcasami po głowie, piersiach... to wszystko było mało. Przyniesiono wielkie hufnale i młoty. Banda oprawców pochwyciła ofiarę, skrzyżowano jej ręce na brzuchu i kilkunastoma wielkiemi hufnalami przygwożdżono je do brzucha. Tak ofiara leżała dwa dni... Znaleziono ją już bez życia, ale kto odgadnąć zdoła, ile długich godzin męczyła się straszliwie, tęskniąc do śmierci? Znaleziono parę ofiar — i osób starszych i dzieci, którym gwoździami ponabijano czaszki. W oczach mieli gwoździe, w uszach, w czole. Dziecku wyrznięto język, a gdy już nawet krzykiem bólu swego wyrażać nie mogło, nabijano czoło gwoździami. Ale o tych faktach zbyt trudno więcej pisać. Zbyt to straszne, zbyt potworne i ohydne".

Na pytanie, kto dał hasło do rzezi, korespondent taką daje odpowiedź:

„W chwili, kiedy rozpoczęte przez posła Szczepkina śledztwo poczęło gromadzić coraz to charakterystyczniejsze fakty, kilku żydów wymieniło nazwisko człowieka, którego uważają za głównego aranżera pogromu. Utrzymują, że był to niejaki Wasiljew, były redaktor „Białostockiego Listka", który wydając swoją gazetę, kilkakrotnie udawał się do zamożnych żydów o finansowe poparcie i otrzymywał je, póki nie przekonano się, iż fundusze te marnotrawi prywatnie na cele, nie mające związku z wydawnictwem. Pozbawiony zasiłków p. Wasiljew miał wówczas grozić, iż odtąd ton jego pisma w antypatyi dla żydów prześcignie jeszcze osławionego „Bessarabca" p. Kruszewana. Istotnie gazeta jego występować poczęła namiętnie w kierunku antiżydowskim, wydarzyło się jednak małe intermezzo — oto p. Wasiljew za sprzeniewierzenie 8.000 rubli, należących do rządu, został skazany na 2 lata więzienia i osadzony w niem, skąd wyszedł niedawno.

We czwartek widziano go w płóciennym kitlu z rewolwerem w ręku, strzelającego i krzyczącego: „jewrei ubili batiuszku!" w miejscu, gdzie procesya spotkała się z owemi tajemniczemi wystrzałami".

Do berlińskiego „Lokal-Anzeigera" donoszą z Białegostoku:

„Okropne wrażenie sprawia szpital; całe podwórze wprost zalane krwią. Wiele trupów wygląda jak nieforemne masy. Straszny jest między innymi trup żyda, któremu oczy wykłuto gwoździami. Był to nauczyciel kaligrafii, Epstein, którego całą rodzinę, składającą się z 7 osób, również wymordowano. Tuż przy nim leży trup jego 10-letniej córki, której odcięto obie nogi.

„Żołnierze wpadali do domów, wypędzali mieszkańców na ulicę i oddzieliwszy żydów od chrześcijan, mordowali bagnetami żydów i strzelali do nich".

Interesujące światło na kwestyę, kto ciągnie zyski z tego rodzaju pogromów, rzuca następująca depesza, którą otrzymał z Białegostoku „Kuryer Warszawski":

„Zaszedł tu dziś fakt, który wywołał w mieście w związku z ostatniemi pogromami ogromną sensacyę. Oto u jednego z zamożnych właścicieli domów Rosyan przy ulicy Szosowej, zajmującego w hierarchii nie świeckiej pewne stanowisko, stawiło się grono przedstawicieli obrabowanych kupców, ludzi poważnych, z oświadczeniem, że w jego domu znajduje się skład rzeczy zrabowanych. Pan ten zaprzeczył i odmówił stanowczo otwarcia schowanka. Wówczas przybyli kupcy w asystencyi policyi otworzyli schowanko przemocą i ku ogólnemu zdziwieniu, ale nie niespodziance, znaleźli ukrytych kosztowności i towarów zrabowanych w różnych sklepach za 5000 rs. — Podobny fakt zaszedł u jednego z urzędników pewnej państwowej instytucyi finansowej, u którego wykryto skład skradzionej jubilerszczyzny, zegarków, sreber i t. p., wartości 3000 rs. Wszystkie zrabowane przedmioty „składnikom" tym odebrano aż do zgłoszenia się prawowitych właścicieli, o czem policya musiała spisać odpowiednie protokóły".

Z szczerem zadowoleniem przytaczamy depeszę, którą otrzymał „Dzień Dobry" od swego sprawozdawcy, która brzmi:

„Grono obywateli izraelitów stwierdziło publicznie, że ludność miejscowa polska i prawosławna zgoła nie brała żadnego udziału w mordzie i pogromie, przeciwnie, okoliczni włościanie dawali schronienie i pomoc ściganym".

Wczoraj nadeszła do Białegostoku prywatna wiadomość telegraficzna z Petersburga, że ministeryum postanowiło bezzwłocznie usunąć wszystkie winne władze naczelne gub. grodzieńskiej.

Duma.

Duma rosyjska obradowała wczoraj nad projektem ustawy o równouprawnieniu wszystkich obywateli. Prof. Petrażycki przemawiał na korzyść praw kobiet, poseł Petrunkiewicz stanął w obronie żydów, żądając szybkiego przeprowadzenia zupełnego ich równouprawnienia. — W dyskusyi nad reformą agrarną w dniu onegdajszym poseł Stachowicz przemawiał za koniecznością rozstrzygnięcia sprawy agrarnej w kraju zachodnim na zasadach autonomicznych. W sprawie tej na ręce posła Wasilewskiego nadeszło od włościan kilku gmin powiatu radzymińskiego w Królestwie oświadczenie, że upaństwowienie ziemi uważają za zbędne. W oświadczeniu tem czytamy dalej:

„My od dawnych lat siedzimy na własnych gruntach, za które jażeśmy dawno zapłacili i one są naszą własnością i za nic ich nie oddamy. Są inne sposoby nadania ziemi ludziom bezrolnym, czy to przez kupno sprawiedliwe, bez uszczerbku niczyjego, a że my nie możemy sami w tak małem kółku tego dobrze osądzić, myślimy, że to byłoby najlepiej, żeby o tem postanowił nasz własny krajowy Sejm, do któregobyśmy wybrali naszych ludzi, czyli, żebyśmy mogli uzyskać autonomię a wtenczas ci nasi wybrańcy obmyśliliby najlepszy sposób przeprowadzenia tej sprawy rolnej".

Następuje kilkadziesiąt podpisów włościan „za wielu innych zebranych".

Pogłoskom o rzekomym zamiarze rychłego zamknięcia lub odroczenia Dumy przeczy dziś telegraficzna agencya petersburska.

Oświadcza ona z wyższego upoważnienia, że wiadomości gazet petersburskich, jakoby w Peterhofie odbyło się posiedzenie nadzwyczajne, którego wynik będzie miał znaczenie rozstrzygające dla Dumy państwowej i jakoby ukaz o rozpuszczeniu Dumy był dawno podpisanym bez wymienienia daty, którą wpisać ma prezes ministrów — są nieprawdziwe.

Duma sama zresztą ani myśli przerywać rychło prac swoich.

Dziś donoszą z Petersburga:

Posłowie: Petrunkiewicz, Rodiczew, Nabokow, Nowgorodcew podali prezesowi Dumy następujące oświadczenie: „Biorąc pod uwagę, że do Dumy wniesiono już mnóstwo projektów praw niecierpiących zwłoki, jako to: nietykalności osobistej, równości obywatelskiej, reformy sądowej i agrarnej, że w najbliższej przyszłości oczekiwane są projekty o wolności prasy, samorządzie, powszechnem prawie wyborczem, że rozważanie tych spraw zajmie nie mniej, jak cztery miesiące, i w ten sposób ukończy się w jesieni, z uwagi zatem, że przy dzisiejszej sytuacyi politycznej, każda zwłoka w rozważaniu owych projektów, po nadejściu jesieni, grozi krajowi nieprzewidzianemi komplikacyami, uważamy za potrzebne zaproponować Dumie następujący porządek rozważania tych spraw, w tym celu, ażeby Duma, obradująca bez przerwy, zdążyła nie później jak do jesieni wydać główniejsze prawa. Autorzy oświadczenia proponują, aby projekty praw, wniesione już do Dumy, przekazano komisyi bez dyskusyi po wysłuchaniu tylko wyjaśnień jednego z podpisanych wnioskodawców, i wskazują terminy przygotowania przez komisyę tych projektów. Terminy te podzielono na czerwiec, lipiec i sierpień, przyczem oświadczenie proponuje włożyć na komisyę agrarną obowiązek, aby z powodu skomplikowanego zadania wnosiła projekty pod rozwagę Dumy częściowo w ciągu lipca i sierpnia, nie czekając na całkowite zakończenie robót komisyi".

Nowy podział miejsc poselskich w Dumie państwowej dał następujące ścisłe liczby: do dnia 18 b. m. przybyło posłów do Dumy 457, z tych zaś 177 należy do stronnictwa kadetów, 102 do grupy pracy, 66 jest posłów bezpartyjnych, 62 autonomistów polsko-litewskich, 42 posłów stronnictwa umiarkowanego „październikowców", oraz 8 stronników reform demokratycznych.

O sprawach polskich w Dumie mamy następujące doniesienia:

Komisya Dumy rozszerzyła interpelacyę Koła polskiego w sprawie szkolnej. Referent Lwow zwrócił uwagę na gwałty i bezprawia, jakich dopuszczała się władza szkolna w Królestwie Polskiem. Wielu nauczycieli usunięto z posad tylko za to, że wykładali zgodnie z prawem.

Poseł ks. Gralewski skreślił historyę szkół początkowych, wszelkich stopniowych ograniczeń języka polskiego, wiwisekcye duszy dziecka. Szkołę zamieniono na narzędzie walki politycznej. Skutkiem tego społeczeństwo straciło nareszcie cierpliwość i samo wprowadziło prawo w wykonanie. Za to obecnie nauczycieli usunięto z posad i osadzono w więzieniu.

Poseł dr Rząd w gorących słowach scharakteryzował sprawę szkolną w całem państwie, dowodził, że przyczyną wszystkiego złego jest biurokratyczna zasada: wszystko pod jeden strychulec, według jeden miarki! Trzeba walczyć! Trzeba bronić się, a jednem z narzędzi obrony jest interpelacya.

Obie mowy przyjęto gorąco. Wszędzie grzmiały oklaski.

Poseł Bogdarew, nauczyciel, oświadczył, że pragnie przyłączyć swój głos do poparcia interpelacyi, i oświadcza, że cały system rządowy był burzycielskim. Niechajże burzyciele idą sobie. Wolna szkoła może być tylko w wolnem państwie.

Uchwalona na poniedziałkowem posiedzeniu Dumy państwowej interpelacya w sprawie szkół w Królestwie Polskiem brzmi:

„Czy minister zamierza zarządzić, co należy, aby plan nauk w szkołach początkowych w warszawskim okręgu naukowym był zgodny z Najwyższą Wolą z d. 6 czerwca i 27 października 1905 roku?

„Czy minister zamierza przywrócić do praw służbowych nauczycieli i nauczycielki szkół początkowych, w liczbie 200 osób, usuniętych z posad?"

Kronika rzymska.

(Pogoda rzymska — Szereg uroczystości i festynów. — Sezon obcych. — „Banda municipale" — Kapitol, Ara pacis i willa Borghese. — Spór archeologów i artystów z budownictwem miejskiem. — Nowa zbrodnia „Kamorry" w Neapolu. — Książka o Kamorze.)

[R.] Gdy u was długotrwałe deszcze spowodowały klęskę powodzi, gdy z wielu części Niemiec donosiły dzienniki o nagłej zmianie pogody, o zimnach i deszczach, nad Rzymem rozpościerał się pogodny błękit, który dotąd jeszcze nie zasępił się ani jedną chmurką. To też wszystkie zwyczajowe uroczystości odbyły się tego roku pod łaskawym protektoratem nieba i nie zawiodły oczekiwań. A tych uroczystości i festynów był długi szereg, począwszy od uroczystości Filipa z Neri, aż do imienin papieża, do rocznicy konstytucyi, tudzież uczczenia Garibaldi'ego. A jeszcze pozostaje noc świętojańska z dnia 23 na 24 czerwca z całą swoją malowniczością. To też tak sezon obcych trwał tego roku wyjątkowo długo i teraz jeszcze niejeden „forestiere" wbrew pierwotnym zamiarom przebywa w Rzymie.

Podrożały ogromnie pomieszkania, podrożały wszystkie środki żywności, ale ponieważ obcy zwożą do wiecznego miasta więcej pieniędzy niż dawniej, więc ludzie nie żalą się na brak chleba. A mając „panem", pragną oczywiście i „circenses". Dlatego zmusili szanowni kwiryci radę miejską do ponownego utworzenia kapeli miejskiej, to jest „Banda municipale", co kosztuje 200.000 lirów, gdyż tak zwana „Orchestra municipale", dająca symfoniczne koncerty ludowe, będzie dalej istnieć, a nawet ma się przenieść do „Mausoleum Augusta", gdzie może pomieścić się więcej słuchaczów. Sala koncertowa na grobie rzymskiego cezara! Ale to mauzoleum, które dawniej nazywało się „Corea" przeszło rozmaite losy. Tutaj, gdzie spoczywali Augustus, Octavia, Germanicus, Claudius, Nerwa, urządził w wiekach średnich ród Colonnów twierdzę, zamienioną później na ogród, następnie na arenę dla walki byków. Obecnie znajduje się tutaj pracownia rzeźbiarska, w której cała gromada rzeźbiarzy pracuje nad olbrzymią postacią konną króla Wiktora Emanuela, mającą ozdobić pomnik narodowy na Kapitolu.

O Kapitolu znowu się wiele mówi i pisze. Teraz, gdy wyrastają słupy pomnika narodowego, podnoszą się głosy przestrogi i obawy, że wspaniały plac kapitoliński będzie wyglądać jak podwórze. Głosy te dzisiaj odzywają się po niewczasie. niepodobna bowiem burzyć tego, co niedawno wzniesiono. Toczy się także ożywiony spór z innego powodu. Oto wkrótce trzeba będzie rozstrzygnąć, w jaki sposób ulica Cavoura, wiodąca z Eskwilinu na Forum, ma być przeprowadzoną aż do Piazza Venezia u stóp Kapitolu. Budownictwo miejskie, hołdujące z uporem maniaka zasadzie prostej linii, wypracowało w tej sprawie projekt, który na wieki uniemożliwi odkopanie dwóch forów cesarskich: Nerwy i Trojana. Oczywiście archeologowie podnieśli energiczny protest i teraz wre walka pomiędzy uczonymi a budownictwem miejskiem. Toczy się również polemika o „Ara pacis" Augusta, gdzie nagle wstrzymano prace około wykopalisk dla braku funduszów. Świat uczony i artystyczny wystąpił z tego powodu ostro przeciwko państwu i gminie, zarzucając im obojętność wobec przeszłości i sztuki. A wreszcie wre walka o willę Borghese, a właściwie o jej park, w którym państwo i gmina chcą wybudować gmach dla międzynarodowego Zakładu rolniczego, przez co znaczna część parku zostałaby straconą na rzecz instytucyi o wielce wątpliwej wartości.

Kronika moja ma wprawdzie tytuł rzymskiej, ale zajmuje się całemi Włochami, pomówię więc o smutnych, aczkolwiek wcale nie dziwnych wiadomościach z Neapolu. Po niedawnej katastrofie, spowodowanej przez wybuch Wezuwiusza, życie w prowincyi neapolitańskiej weszło na dawne tory, a przedewszystkiem dała nowe znaki życia osławiona „camorra", która skazała przed kilkunastu dniami na śmierć dwóch członków swoich, a mianowicie pewną parę małżeńską, podejrzaną o zdradę. Wyrok wykonali czterej marynarze na rozkaz niejakiego Alfonsa Rapiego, który został już uwięziony. W pomieszkaniu jego przy rewizyi znaleziono liczne listy od polityków i deputowanych z podziękowaniami za rozmaite przysługi, zwłaszcza podczas wyborów. Właściwych sprawców zbrodni, owych czterech marynarzy jeszcze nie ujęto, ale policya jest już na ich tropie.

Kamorra neapolitańska ma już ogromną literaturę, niemniejszą od dantejskiej. Źródeł do jej dziejów i zwyczajów nie brakuje. De Blasio w książce swojej „Usi e costami di camorristi" nazywa Kamorrę polipem, który w swoich ramionach trzyma całą okolicę Wezuwiusza. Kamorra, pochodzenia hiszpańskiego, dzieli się na wyższą i niższą klasę. Do wyższej klasy należą „camorristi", do niższej „piccinotti". Klasa wyższa wybiera trzech przełożonych, którymi są: „capintesta" (prezes) i „capintrito" albo „caposocieta" (wiceprezes) i „contajuolo (skarbnik). Klasa niższa wybiera tylko jednego „dygnitarza", którym jest „contajuolo". Naczelnik Kamorry, tak zwany „capintesta", wybierany bywa zwykle z pośród ludności, zamieszkującej dzielnicę „Porta Capuana", i rządzi całym Neapolem; inne dzielnice mają swoich naczelników, którzy atoli podlegają „capinteście". W łonie swych dwóch klas członkowie mają rozmaite stopnie. Najniższy stopień zajmuje „guaglione é mala vita", potem idzie „giovinotto onorato", dalej „piccinotto", a wreszcie „camorrista", mogący w miarę zasług dojść do wyższych jeszcze szczebli. Członkowie mają na ciele tatuowane odznaki swoich rang; n. p. jedna linia oznacza „giovinotto onorato", linia i dwa punkty „piccinotto", linia i trzy punkty „camorista".

Kamorra pobiera przedewszystkiem na rzecz swoją podatki, zwane „tangenta". Podatki te ściąga równie od prostytutek i karciarzy, jak od kupców

---

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

40 (Ciąg dalszy.)

Tymczasem Zaniecki podszedł na chwiejących się nogach do Augusta i runął przy nim na kolana. Chwycił go za rękę i rzęził okropnie:

— Nie gub go, zlituj się, nie gub go! co z nami się stanie? jesteś młody! Bóg ci odpłaci za ten dobry uczynek. My niewinni, ale przy nim nas zgubisz! dlaczego nasze dzieci mają iść żebrać pod kościół? Dlaczego chcesz nas wlec na hańbę? nie gub go człowieku, jeśli w tobie jeszcze serce nie umarło. Widzisz przecież, że prawie konam... ulituj się.

Augusta zdjął strach przed tym mężczyzną, który zgiął się przed nim mimo siwych włosów — strach przed tą ohydą poniżenia, które łasiło mu się koło ręki — przed tą nędzą etyki, która miała łzy i twarz uczciwą.

— Bezdeń sromoty — szeptał sam do siebie — uczciwość w łachmanach zbrodni... Aż tu doszedłem...?

Cofnął się, przejęty wstrętem, rozpaczą, złamany litością, mającą smak piołunu, przerażony rzeczywistością. Odepchnął krzesło w tył i zakrzyczał:

— Nie chcę! nie chcę!

Wypadł na kurytarz.

Siwa głowa Zanieckiego trzęsła się od ryku, który huczał mu w piersiach. Baron gryzł wargi do krwi, tulił głowę do ściany. Upłynęło kilka minut strasznych, długich, jak wieczność.

August wrócił prawie siny z bezsenności i nadmiernego wrażenia. Stanął w progu i wpił w nich oczy, palące gorączką wewnętrzną.

— Słuchajcie — rzekł głosem przeraźliwie bezdusznym — te księgi wasze... to hańba wasza... wszystko wasze... ja nic nie wiem... na wasze sumienie wszystko... ja nic nie wiem... wyprułem z pamięci was i to, co widziałem... nie znamy się...

Zaniecki począł czołgać się ku niemu na kolanach, bo wstać nie mógł.

August krzyknął:

— Nie chcę!

Wskazał im drzwi.

Baron pochylił się ku Zanieckiemu, podparł mu ramię. Zaniecki wstał. Trząsł się na nogach, a potem bez ukłonu, chwiejąc się, jak zbutwiały dąb, sunął ku wyjściu. Od drzwi krzyknął:

— Wszystko pokryjemy!

August, oparty o framugę drzwi, patrzył na nich. Pot wystąpił mu na czoło. Na usta wzgarda bezbrzeżna. Kiedy już baron i Zaniecki mieli odjechać, kazał czekać. Napisał rezygnacyę. Powodu nie wymienił żadnego. Przez służącego wręczył im pismo.

W tydzień potem dowiedział się, że walne zgromadzenie wybrało nadal dyrektorem Przewolskiego.

* * *

Pani Natalia spodziewała się potomka za kilka miesięcy. Nieznana radość poczęła brać ją w swoje posiadanie. Po raz pierwszy miała zostać matką. Dreszcz dumy przebiegał ją całą, ile razy uświadamiała sobie ten fakt. Straciła dotychczasową trwożliwość i nieśmiałość. Nabrała pewności siebie i stanowczości.

Z uśmiechem współczucia, ale częściej z uśmiechem politowania patrzyła na ludzi, którzy czuli się nieszczęśliwymi lub kłopotali się lada drobnostką. W jej oczach ginęła wszelka różnica między wielkim niedostatkiem a wielkiem bogactwem, między powodzeniem a niepowodzeniem. Nabrała głębokiego przekonania, że w jakichkolwiekbądź warunkach znalazłaby się, wydałaby na świat tajemnicę swego życia, swej natury, dziecko, którego już pierwsze ruchy w łonie napawały ją rozkoszą.

Płomienny dzień czerwcowy roztoczył nad Zaniesinkami ocean blasków ciepłych, oddychając milionami zdrowych, młodych, zielonych liści, marząc w kryształowych objęciach górskich zimnych potoków i dzwoniąc po niebie krzykiem ptaków.

Pani Natalia patrzyła przez okno na ogrom tej rozbujałej, kipiącej świeżem życiem przyrody. Uśmiech zadowolenia zawisł na jej ustach. Miała uczucie, że nie mówiąc, jest zrozumianą przez sad pełen zawiązków owocowych i przez łany zbóż, które nieprzebytym lasem źdźbeł unosiły się ponad ziemią i w słońcu grzały swe kłosy.

— Deszcze przejdą nad wami — szeptała w duszy — burze przejdą i grady przejdą, a wy owoc wydacie.

— A ja?

— Silniejszam od was, bo deszczów i burz i gradów mogę uniknąć. W głąb domu schowam się przed ludźmi i przed złem wszelkiem, jeżeli tak trzeba będzie, i dam życie panu waszemu...

— Lalalalala, la la la...

Przestała trapić się chmurnością Augusta. Czuła się wyższą od niego, lepszą.

Dociekania, którym oddawał się, wydały się jej po raz pierwszy niezrozumiałemi, dziwacznemi i przesadnemi. W jej umyśle układało się wszystko w linie proste i jasne. Całokształt świata był w jej wyobrażeniu bezwarunkowo dobrym i naturalnym. Religia, zdrowie, dostatek i macierzyństwo ujęły widnokrąg jej umysłowości w granice ścisłe i logiczne.

— Wszystko mam — powtarzała często — czegobym pragnąć mogła. Czyż trzeba mi czegoś więcej?

Pewnego popołudnia zaszła do altany z pękiem kwiatów, zerwanych z grządek ogrodowych. August siedział pochylony nad notatkami. Dumał nad kartką zapisaną do połowy.

— Nad czem pracujesz? — zapytała.

— Analizuję.

— Kogo?

— Człowieka...

Natalia uśmiechnęła się.

— Czy i mnie także? — rzekła wesoło.

— Tak.

— I co napiszesz o mnie?

— Jeszcze nie wiem.

— W takim razie napisz: szczęśliwa, szczęśliwa, szczęśliwa i jeszcze po raz dziesiąty i setny szczęśliwa, po tysiąc razy szczęśliwa. Napisz także, że kocha swojego męża, ale najwięcej kocha... — przycisnęła głowę jego do swoich ust i dokończyła szeptem.

Zarumieniona mówiła dalej:

— Gdybym była na twojem miejscu, przestałabym się smucić. Po co rozmyślać i męczyć głowę? To bardzo a bardzo rzecz niewesoła. Szczerze ci powiem, że dawniej miałam wielki szacunek dla chmurnych mędrców... zdawało mi się, że mogą dużo powiedzieć i straszne rzeczy... doprawdy bałam się przedtem ciebie. Ale teraz trochę mi żal ciebie. Bo bierz przykład ze mnie. Czy najgłębsze rozmyślanie mogłoby mi dać choć w setnej części tyle szczęścia, ile mam go teraz, dlatego, że zostałam matką?

August wsłuchiwał się w jej słowa z naprężoną uwagą. Malował mu się w oczach ostremi liniami proces wewnętrzny, który przekształcił Natalię.

— Czekaj — zawołała — ja ci to jasno, bardzo jasno wytłomaczę. Widzisz, patrz. Teraz tą laską narysuję na piasku kółko. Hahaha, nie bardzo równe, ale to nic. Tu na obwodzie zrobię punkt drugi, o taki, malutki, prawie go nie widać, to ja. A tu w środku narysuję małe kółko... zgadnij, co to?... po co zgadywać?... Gotowy jesteś pomyśleć coś brzydkiego, albo coś bardzo filozoficznego... To małe kółko oznacza nasze dziecię, a my oboje obracamy się dokoła niego, tak, o tak, coraz prędzej, prędzej, wciąż, wciąż do końca życia.

(C. d. n.)

i przemysłowców, którzy się opłacają dla spokoju. Największe dochody czerpie Kamorra z podatku od karciarń. W każdej norze karciarskiej znajduje się „piccinotto", który kontroluje graczy i pobiera pewien procent od wygranych. Wszystkie podatki odnoszone są do naczelnika, który połowę zabiera dla siebie, resztę rozdziela zaś pomiędzy członków w miarę ich rangi i chwilowych zasług. Sprzeniewierzenia zdarzają się rzadko.

Rząd włoski stara się energicznie o wytępienie „Kamorry", ale niełatwo wyłowić jej członków; ludność bowiem nie chce ani ich zdradzać, ani przeciwko nim świadczyć z obawy przed zemstą. Obok energii sądów, policyi i żandarmeryi, najwięcej zdziałać może w tej sprawie oświata. Tej potrzeba najbardziej Neapolowi i całym wogóle Włochom [illegible]lowym.

Kronika krajowa.

[illegible]ęt pisz[illegible]am: W nocy z soboty na niedzie[illegible] tutaj stodoła p. Suchonia i współ[illegible] w całym szeregu innych stodół, [illegible]pośrednio ulicy św. Jana Kantego. [illegible]j ochotniczej straży pożarnej p. Po[illegible]zy ogień, wybiegł na ulicę i trąbie[illegible]ał mieszkańców. Na alarm wybiegł [illegible]arni p. Baczaka wachmistrz żandarme[illegible]ński i natknąwszy się na p. Polaka [illegible]o, zakazał mu „w imieniu prawa" trą[illegible]wszy karabin do rąk, pod groźbą przebi[illegible]em, rozkazał mu iść do sikawki, którą inni strażacy, do niej przeznaczeni, w międzyczasie z remizy wytoczyli. Gdy na to p. Polak oświadczył żandarmowi, że według regulaminów strażackich jego obowiązkiem, jako trębacza, jest na razie alarmowanie miasta, a co do rozkazów, to może on słuchać teraz tylko naczelnika straży, względnie komendanta danego plutonu, został przez wachmistrza aresztowany.

Podczas samej akcyi ratunkowej żandarm p. Wodziński zachowywał się conajmniej dziwnie. Stanął nogą na wężu sikawki, nie przepuszczając w ten sposób wody do wylotu, przez co mógł narazić strażaka p. Jędrusiaka, znajdującego się z wylotem węża we wnętrzu płonącej stodoły, poprostu na upieczenie. Wreszcie wpadł pomiędzy grupę ludzi, znajdujących się przy funkcyonującej sikawce, wzywając ich do rozejścia się. Ci rozeszli się, pozostał tylko przy wężu delegat ogniowy p. Adamski. Do niego więc przypadł p. Wodziński z krzykiem, aby „się rozszedł". Gdy ten odpowiedział mu spokojnie, że jego obowiązkiem jest być obecnym przy sikawce i mieć baczenie na wszystko, żandarm, krzycząc: „pan się tu nie masz o nic starać, bo ja tu jestem od tego!", aresztował go.

Wobec sparaliżowania w ten sposób akcyi ratunkowej przez żandarmeryę i aresztowanie kierowników, powstało wielkie wzburzenie. Rzucono się, aby odbić aresztowanego. Rozległy się krzyki, ażeby zaprzestać akcyi ratunkowej, skoro aresztują strażaków i delegatów, a gdy p. Wodziński oświadczył, że on nie wie, czy p. Adamski jest delegatem, burmistrz p. Krzysztoforski urzędowo mu to poświadczył i prosił o uwolnienie aresztowanego. Pomimo tego p. Adamskiego odprowadzono na policyę. Dzięki interwencyi burmistrza prowadzono dalej akcyę ratunkową i pożar wreszcie zlokalizowano.

Gdy niebezpieczeństwo minęło, tak straż, jakoteż całe masy obywateli demonstrowały po mieście na rzecz aresztowanych. Pomimo tak ogromnego napięcia umysłów, p. Wodziński w towarzystwie dwóch innych żandarmów i dwóch policyantów, o godz. 5 rano **popędził obydwu aresztowanych piechotą do starostwa w Białej**, o 3 mile od Kęt odległej. Tłum, widząc to, szedł za nimi aż do Lanckorony, domagając się uwolnienia niewinnych ludzi, którzy bezinteresownie broniąc mienia bliźniego i poświęcając się, nie dali żadnego powodu ani do aresztowania, ani do podobnego traktowania. Gdy żądanie uwolnienia nie odniosło skutku, udała się natychmiast pociągiem do starostwa deputacya, złożona z strażaków i osób cywilnych, reszta zaś strażaków odniosła swoje mundury do magistratu, postanawiając natychmiastowe rozwiązanie straży i pozostawiając obronę miasta przed ogniem żandarmom. Deputacya przybywszy do Białej, za pośrednictwem dra Grossa interweniowała w starostwie, co odniosło ten skutek, że aresztowanych natychmiast wypuszczono, **uznając aresztowanie za zupełnie bezpodstawne**.

Z powodu zajścia tego panuje w miasteczku naszem zrozumiałe wzburzenie i opinia publiczna domaga się surowego śledztwa i ukarania żandarma. Spodziewać się należy, że to nastąpi. W sprawie tej odnosimy się zresztą do naszych posłów w parlamencie z żądaniem, aby wnieśli interpelacyę do ministra obrony krajowej.

Żywiec, 19 czerwca. Wszechpolacy w ostatnich czasach usiłują poszczepiać tu swój program i powykrzesywać „swoich ludzi". P. Głąbiński już chciał tu kogoś namaścić na swego arcykapłana, ale się to nie powiodło, bo nawet nie znalazł się kandydat, któryby się podjął wziąć arcykapłaństwo w swe ręce. Parę dni temu nowy emisaryusz najechał nasze miasteczko. Przybył on z Kalwaryi, ale jego akcya pozostała bez skutku. Inteligencya nasza, to przeważnie wyznawcy demokracyi krakowskiego odcienia. Wszechpolacy nie mają tu żadnych widoków.

Na jesień przypadają w Żywcu wybory gminne, które się zapewne odznaczą zaciętością w walce, do której już teraz czynią się przygotowania. Oby tylko ta walka wypadła na pożytek miasta, które, najwyższy już czas, powinno dostać się w ręce ludzi postępu i szerszego horyzontu społecznego.

Sprawa budowy gmachu szkoły realnej dobiega końca, a trzęsący miastem przecież postawią na swojem i wybudują szkołę na miejscu przez siebie upatrzonem, wbrew wszelkim opiniom fachowców. Jednak warunki, jakie co do tej budowy stawia ministerstwo, są tak ciężkie i kosztowne, że adaptacye będą prawie tyle kosztowały, co gmach. Jeśli więc mieszkańcy poczują skutki tego na swych kieszeniach, to niech wiedzą, że stało się to tylko przez upór kilku jednostek.

Miasto przystąpiło do budowy cegielni, przyczem na niechwałę Rady podnieść należy, że wiele grosza postanowiono utopić w kieszeni Niemców, z pominięciem firm krajowych, a ledwo udało się przeprowadzić, że budowę otrzymał Żywczanin p. Błasiak.

Kółko amatorskie tutejszego „Sokoła" urządziło w ubiegłą niedzielę przedstawienie, aby powiększyć fundusz tej instytucyi. Odegrano „Ciotkę na wydaniu" i „Miodowe miesiące". Udział w przedstawieniu brali pp. Korniccy, Marek, Nowotarska, Pressenowie, Galska, Dyba, Hajdukówna i Biermański i wywiązali się ze zadania zupełnie dobrze.

Tarnów, 19 czerwca. Na ostatniem posiedzeniu wydziału Rady powiatowej zatwierdzono uchwały Rad powiatowych co do zniżenia stopy procentowej z 6 prc. na 5 prc. w kasach pożyczkowych. Następnie zamianowano drugim inżynierem powiatowym p. Feliksa Karabińskiego.

Zdarza się często, że cyganie uprowadzą jakieś dziecko, ale żeby porwali dorosłą dziewczynę, jest bardzo rzadkim wypadkiem. Niejaką Bielecką z Rzędzina pod Tarnowem namówili cyganie do zrękowin z jakimś młodym cygańczukiem, który z całą bandą zjawił się w okolicy Tarnowa. Dziewczyna dała się namówić, zrękowiny odbyły się w jakimś podmiejskim szynczku, lecz po licznych libacyach, przyszedłszy do siebie, postanowiła bandę cygańską opuścić. Cyganom żal się zrobiło młodej dziewczyny, postanowili ją przeto siłą zatrzymać, a kiedy ona nie chciała słuchać namowy, zagrożono obcięciem włosów, a nawet śmiercią. Co prędzej zwijają namioty i opuszczają Tarnów. W drodze Bielecka daje znać swej przyjaciółce, że ją cyganie uwożą; ta zaalarmowała swych przyjaciół, którzy przy pomocy policyi i fiakrów całą bandę w drodze do Dąbrowy przychwycili i odstawili do tarnowskiej policyi. Po przesłuchaniu uwięziono dwie cyganki i jednego cygana, dziewczynę zaś wypuszczono.

Z Myślenic piszą nam: Urocza nasza miejscowość nad Rabą nadaje się znakomicie na letni pobyt, to też co rok przybywa tu sporo Krakowian, którzy znajdują dobre mieszkanie w miasteczku lub w Dobrejwsi pod Myślenicami. Żądanych wskazówek chętnie udzieli p. Józef Święch.

Z Lanckorony piszą nam: Orkiestra, zorganizowana u nas przez kapelmistrza p. Józefa Gasińskiego przed rokiem, bardzo jest czynną. Codziennie rano o świcie słyszymy hejnały z wieży kościelnej. W każdą prawie niedzielę występuje orkiestra w kościele, grając piękne utwory podczas sumy. Zasługę w pierwszym rzędzie należy przypisać p. Józefowi Gasińskiemu, który energiczną swą pracą doprowadził w tak krótkim czasie do tego, że orkiestra nawet przy większych uroczystościach spełniłaby zadanie; również należy złożyć podziękowanie miejscowemu proboszczowi i obywatelom, którzy tę akcyą popierają.

Z Wadowic piszą nam: Wydział Tow. Bursy im. Stef. Batorego ogłasza konkurs na 55 miejsc. Opłata miesięczna zwykła wynosi 25 K, zniżona 15 K. Do podania należy dołączyć świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. Podania wnosić można do 30 b. m. na ręce sekretarza Tow. ks. prof. Wł. Machety.

Publiczny popis uczniów gimnazyalnych. — Nasz korespondent bocheński (L. S.) pisze nam dnia 17 b. m.: Dźwięki orkiestry gimnazyalnej, zwabiły dziś całe miasto do „Sokoła". Na boisku odbyły się studenckie ćwiczenia gimnazyalne. Patrzyliśmy na nie z zachwytem, z pełnem uznaniem dla kierownictwa, które złożyło dowód, że dba nietylko o intelektualny, ale i fizyczny rozwój młodzieży. Ćwiczenia maczugami i na przyrządach były prześliczne. Kolarze gimnazyalni popisali się rejem na kołach, tak strojnych w kwiaty, że zaprawdę rej ten godzien wiosennego karnawału w Nizzy. Po raz pierwszy w Bochni taki popis gimnazyalny widzieliśmy i byliśmy zdumieni sprawnością i dzielnością studenckiej drużyny. Zasługa to zupełna p. Józefa Kannenberga, dyrektora tutejszego gimnazyum. Niedawno u nas jest, a potrafił zdobyć sobie powszechną sympatyę miasta i powiatu rzetelną pracą, obroną młodzieży, ojcowskiem a nie biurokratycznem na młodzież patrzeniem. Nie ma się też czemu dziwić, że głucha wieść o przeniesieniu się p. Kannenberga do Krakowa podziałała na miasto całe deprymująco. Byłoby klęską dla nas stracić dzielnego pedagoga i rzetelnego opiekuna naszych dzieci.

Z Sieniawy od tamtejszego Tow. Zaliczkowego otrzymujemy pismo stwierdzające, że Towarzystwo to nigdy nie pozostawało i nie pozostaje w żadnych stosunkach z **posłem Wilkiem** i żadnych papierów od niego nie brało. Towarzystwo stwierdza to dlatego, ponieważ podczas krakowskiego procesu Wilka przeciw ks. Szpondrowi jeden ze świadków miał twierdzić, że słyszał, jakoby p. Wilk zabrany w parlamencie papier „używał do potrzeb Tow. zaliczkowego w Sieniawie".

„Faust" w Stanisławowie. Piszą nam ze Stanisławowa: Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie wystawiło w ubiegłym tygodniu operę Gounoda „Faust". Z całym pietyzmem dla tego arcydzieła wytężył swe siły zasłużony i pełen inicyatywy kierownik artystyczny Towarzystwa p. Wiktor Miller i osiągnął wielki sukces pod każdym względem. Partyę Małgorzaty odśpiewała znana z lwowskich estrad p. Marya Stefflówna, uczenica zaszczytnie znanej szkoły p. Z. Kozłowskiej. Debiut p. Stefflównej uwieńczony był wielkim sukcesem tak pod względem wokalnym, jako też i gry scenicznej: prostota i dystynkcya ruchów, niezwykła miękkość umiejętnie prowadzonego głosu, głębokie poczucie muzykalne, oto zalety tej artystki, której już teraz można przepowiedzieć chlubną karyerę artystyczną. Doskonałym Sieblem była p. Helena Miłowska, artystka lwowskiego teatru miejskiego. Lepszej Marty, jak p. Kasprowiczowa wyobrazić sobie nie możemy. Pomijając już samą aparycyę głosową, która jest jeszcze obecnie niedoścignionym ideałem wielu, nawet wybitnych śpiewaczek, niezrównana gra tej artystki zawsze entuzyastyczny podziw budzić musi. Z prawdziwem zamiłowaniem dla sztuki wystudyował partyę Fausta p. Bukowski; choć amator tylko, wywiązał się ze swego zadania tak dobrze, iż zupełnie nie robił wrażenia debiutanta na scenie. Szlachetny głos jego brzmiał pięknie i czysto, wywołując często burzę oklasków. Bardzo trudną, a dla artysty nużącą rolę Mefista odtworzył b. artysta operowy p. Zathey. Kreacyę p. Zatheya cechuje z wielką finezą opracowana gra, którą bezustannie utrzymuje słuchacza w odpowiedniem naprężeniu artystycznem. Głosowo opracował p. Zathey całą partyę wybornie, pełny, metaliczny bas jego brzmiał przez wszystkie pięć aktów bardzo pięknie, a odśpiewaniem „Złotego cielca", „Serenady", oraz sceny przed kościołem, zyskał huczne oklaski. W roli Walentyna wystąpił artysta opery lwowskiej p. Adam Ludwig i odśpiewał całą partyę porywająco. Scena śmierci wywarła głębokie wrażenie, a artystę darzono długo niemilknącemi oklaskami. W końcu słowa szczerego uznania należą się p. Frankiewiczowi (Brander), oraz chórom Towarzystwa, które doskonale wyćwiczone przez swego znakomitego dyrygenta p. Millera, śpiewały bardzo poprawnie i pięknie, biorąc żywy udział w akcyi scenicznej. Orkiestra wojskowa trzymała się, mimo braku rutyny teatralnej, zupełnie dobrze. Na szczególną wzmiankę zasługuje również staranne urządzenie sceny, nowe dekoracye pędzla J. K. Zielińskiego, umiejętnie stosowane elektryczne efekty świetlne, piękny żywy obraz (apoteoza), oraz doskonała reżyserya.

Kronika.

Kraków, 20 czerwca.

Roboty restautacyjne na Wawelu są w pełnym toku. Na dziedzińcu zamkowym przeprowadzono kopanie do głębokości 15 m. w południowo-wschodniej części, przyczem pokazało się, że tak wysokie jest w tem miejscu nasypisko. W miejscu tem odkopano piwnicę, która, jak się okazuje, jest daleko starszą, niż południowe skrzydło zamku, wzniesione za Zygmunta I, pod które ona podchodzi, nie stanowiąc z niem całości. Prócz powyższej piwnicy odkopano także resztki starych murów, wykonanych od góry z cegły, zaś od dołu z kamienia. O ile można wnosić z dotychczasowego biegu robót, piwnica ta nie była właściwie piwnicą, a w każdym razie budowana była nie w ziemi, nie są to jednak resztki kościołów, o jakich pisze dr Kopera w ostatnim roczniku krakowskim.

Co do korytarzyka, który, jak przypuszczano, prowadził pod Wisłę, stanowił on dawne wejście do piwnic zamkowych.

Ponieważ dokopano się już do skały, roboty nie będą już, w myśl uchwały zarządu akademii na razie przynajmniej, prowadzone w głąb, tylko wszerz, mianowicie przeprowadzone zostanie połączenie wykopu 16 metrowego z innym wykopem po stronie wschodniej, ten zaś połączony zostanie wykopem po stronie północnej podwórza zamkowego, tak, że wykopy te stanowić będą trójkąt.

Prócz tego prowadzi się obecnie roboty około restauracyi krużganków i łuków, naokoło podwórza biegnących, poczem rozpoczęte zostanie burzenie nowych obmurowań, wykonanych na około filarów, wspierających ganki, a pochodzących z czasów austryackich.

Przedstawienie na rzecz uniwersytetu ludowego. W piątek 22 bm. odegrane zostanie w teatrze miejskim zapowiedziane na cel uniwersytetu ludowego i Samopomocy „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego. Będzie to ostatnie w tym sezonie przedstawienie „Wyzwolenia". Pozostałą część biletów nabywać można przez środę i czwartek w handlu p. Grigara w Rynku (linia A-B) oraz w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej.

Ustny egzamin dojrzałości uczenic I go gimnazyum żeńskiego w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 13 odbył się w gimnazyum św. Anny pod przewodnictwem radcy Ludomiła Germana w dniach 18 i 19 czerwca. Do egzaminu przystąpiło uczenic 11, z tych 2 nadzwyczajne. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Amejsenówna Gizela, Aronsohnówna Klara (z odzn.), Bujwidówna Kazimiera, Krengiówna Malwina, Landauówna Barbara (z odzn.), Landauówna Róża (z odzn.), Landwirthówna Róża (z odzn.), Młodowska Stefania, Rappaportówna Felicya, Steinbergówna Malwina.

Reprobowano na rok 1 uczenicę nadzwyczajną.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie **komisyi dla reformy czyszczenia miasta** pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo. Uchwalono ostateczne wnioski w sprawie koniecznych ulepszeń w systemie czyszczenia miasta, t. j. utrzymania porządku na ulicach, placach, oraz podworcach domowych. Przedewszystkiem poddano rewizyi oczyszczenie chodników, ulic i placów z kurzu, śmieci, błota i śniegu. Dalej uchwalono przepisy dotyczące rozwozu węgli i lodu; w przepisach tych mieści się przyjęty już we wszystkich większych miastach zakaz składania węgli i lodu na ulicach i placach. Zarazem wydano normy co do konstrukcyi wozów przeznaczonych na rozwóz węgli i lodu, oraz co do sposobu przenoszenia tych materyałów do domów. Trzecią grupę nowych przepisów tworzą normy, według których odbywać się ma składanie materyałów budowlanych, t. j. cegieł, piasku i kamieni na ulicach i placach. Dotychczas praktykowany zwyczaj zajmowania olbrzymich nieraz przestrzeni materyałami budowlanymi musi ustać ze względu na czystość, oraz potrzeby komunikacyjne wielkiego miasta. W końcu uchwalono wnioski o wywozie zmiotków i popiołów domowych. Jako zasadę przyjęto, że wywozem tym, dotychczas ciążącym na stróżach, a praktykowanym w sposób urągający wszelkim wymogom hygieny i porządku, zajmować się będzie administracya miejska. Wywóz odbywać się będzie specyalnie przeznaczonymi na to wozami, zabezpieczającymi od zanieczyszczania ulic. System wywozu zmiotków i popiołów domowych prowadzony będzie na zasadzie najlepszych urządzeń zagranicznych. Tytułem zwrotu kosztów pobierać będzie gmina za ten wywóz specyalne opłaty od właścicieli realności, którzy dotychczas koszta wywozu sami pokrywali. Wnioski komitetu przedłożone zostaną w najbliższym czasie odnośnym sekcyom, a następnie Radzie miasta. Jeżeli Rada miasta uchwalony projekt w ciągu bieżącego lata zatwierdzi, wówczas ulepszony system czyszczenia miasta może wejść w życie z początkiem pory zimowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie **sekcyi skarbowej** pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga, na którem zgodzono się na wniosek sekcyi prawniczej, aby z powodu otworzyć się mającego okręgowego urzędu pośrednictwa pracy, powiększyć etat urzędników konceptowych magistratu o jedną posadę wicesekretarza w IX. klasie rangi, tudzież etat urzędników manipulacyjnych o jedną posadę kancelisty w XI. klasie rangi. Prócz tego uchwaliła sekcya kredyt dodatkowy na koszta urządzenia miejskiej pracowni chemicznej w domu po Larischu; nadto załatwiono kilka wniosków o udzielenie kredytów dodatkowych i kilka spraw osobistych.

Popis szkoły muzycznej. Onegdaj odbył się w sali resursy urzędniczej popis niższych kursów szkoły muzycznej p. Idy Rosenberg, który wykazał równie jak i kurs wyższy, prowadzony przez p. Eugenię R., o której pisaliśmy, pracę i dobry kierunek tej szkoły. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują uczniowie Antonina B., Ida G., Zofia F., oraz Rudolf i Alfred Holz. Ci ostatni grali z towarzyszeniem orkiestry Koncert C-Dur Beethovena. Dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

Z teatru ludowego. P. Wacław Nynkowski występuje w teatrze ludowym po raz drugi we czwartek 21 bm. w nieznanym dotychczas w Krakowie wodewilu „Wesoły Ignaś". Dyrekcya przygotowuje na sobotę 23 bm. „Kościuszkę pod Racławicami" z nową wystawą. Kostyumy wykonane zostały w pracowni p. Kwiatkowskiego.

Nowe gimnazyum. Dzienniki donoszą, że cesarz podpisał rozporządzenie, zezwalające na **otwarcie gimnazyum w Gorlicach**.

Roznoszenie listów i gazet warszawskich daje powód do licznych skarg publiczności. Niektórzy z listonoszów ułatwiają sobie widocznie roznoszenie w ten sposób, że gazety doręczają dopiero nazajutrz rano. Upraszamy zarząd poczty o rozciągnięcie w tym kierunku ściślejszej kontroli.

O kradzież. Przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Grodyńskiego, zasiadł dziś na ławie oskarżonych 29 lat liczący Jan Janeczek z Woli Przemykowskiej, oskarżony o to, że w dniu 30 kwietnia b. r. zabrał potajemnie ze sklepu szynkarki Zimmerspitzowej złożoną tam w pudełku gotówkę w kwocie 12 koron, zaś gdy to poszkodowana spostrzegła, odepchnął ją tak silnie, że upadła, poczem uciekł ze skradzionemi pieniędzmi. Oskarżenie wnosił prokurator dr Tokarz, bronił adw. dr Tilles. Obwiniony tłómaczył się, że był w chwili spełnienia kradzieży podpity; świadkowie zeznali zgodnie, że Janeczek jest człowiekiem dość pracowitym, ale nie bardzo rozsądnym. Po ukończeniu postępowania dowodowego i wywodach stron zapadł werdykt przysięgłych, na podstawie którego trybunał obwinionego od oskarżenia uwolnił.

Ujęcie zbiega. Jak w zeszłym tygodniu donosiliśmy, skazany został wyrokiem sądu przysięgłych niejaki Teofil **Brykczyński** na cztery miesiące ciężkiego więzienia za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Na drugi dzień po wyroku rozeszły się po Krakowie pogłoski — jak się okazało, fałszywe — że Brykczyńskiemu udało się umknąć z więzienia. Przed kilkoma jednak dniami Brykczyński zdołał zbiedz z pociągu, gdy go odwożono do zakładu karnego we Lwowie. Już zeszłego roku bowiem skazany został we Lwowie na 2 lata więzienia i rozpoczął odsiadywanie kary w tamtejszym zakładzie karnym. Wkrótce jednak uprzykrzył sobie pobyt w więzieniu i uciekł do Krakowa, gdzie go przyłapano znowu na puszczaniu w obieg sfałszowanych pieniędzy. Otóż, jak telegrafują z Czarnej pod Tarnowem, przychwyciła żandarmerya dziś ukrywającego się tam Brykczyńskiego.

Epilog „rautu fiołkowego". W piątek 22 i w sobotę 23 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Antoniemu Wiluszowi, Edwardowi Mordaińskiemu, Fr. Jasnosowi, aranżerom wieczorków na cele patryotyczne i znanego „rautu fiołkowego". Wstęp na rozprawę dozwolony będzie tylko za biletami.

Ze świata.

Kronika napadów bandyckich w Warszawie była w dniu wczorajszym mniej obfita. Pisma warszawskie donoszą jedynie o kilku kradzieżach i o szajce **żebraków**, którzy odwiedzają mieszkania prywatne, sklepy i kawiarnie, noszą obraz Matki Boskiej i tym zasłaniają się w razie, gdy zaszczyceni ich wizytą usiłują ich wydalić z mieszkania, przyczem grożą, że za znieważenie Matki Boskiej „**bomba rzuconą zostanie**".

— Na ulicy Karolkowej do przechodzącego około godz. 4 po południu nieznanego z nazwiska stolarza, lat około 25, jacyś ludzie strzelali z rewolwerów browningowskich. Nieszczęśliwy dostał kulą w twarz, głowę i brzuch. Pogotowie odwiozło umierającego do szpitala św. Ducha. Jedna z kul trafiła przechodzącą na rogu ulic Karolkowej i Nowo-Leszna nieznaną z nazwiska kobietę, lat 50, raniąc ją w twarz. Pogotowie opatrzyło ją na stacyi.

Napad na pocztę pod Kłodawą. O napadzie na pocztę, dokonanym w niedzielę na szosie pomiędzy Kłodawą a Krośniewicami, donoszą szczegóły następujące: Na furgon pocztowy rzucono bombę. Skutkiem jej wybuchu zabici: woźnica pocztowy z Kalisza i żołnierz konwojujący. Drugi żołnierz, oraz oficyalista pocztowy Kędzierski odnieśli rany. Pocztylion siłą wybuchu wyrzucony został do rowu i ocalał. Konie padły, **pieniądze zrabowano**, a listy zniszczono.

Podwójne zabójstwo w Dobrzelinie. W pow. kutnowskim, w Dobrzelinie, dzierżawionym przez Tow. cukrowni w Dobrzelinie, rozegrała się tragedya, której ofiarą padło dwoje ludzi. Służba folwarku Sleszynek zgłosiła się 16 b. m. do zarządzającego 74-letniego Franciszka Bukowskiego z jakiemiś żądaniami, którym B. odmówił. Wszczęła się sprzeczka, w której trakcie przebywająca u B. chwilowo p. Krajewska stanęła po stronie B. Wzburzonej służbie nie podobała się ta interwencya, chwycono panią K. za włosy w zamiarze wyrzucenia jej przez okno. Wówczas 15-letni uczeń Brudnicki, wnuk pani K, stając w obronie babki, pochwycił leżący na stole rewolwer i strzelił trzy razy do napastników, raniąc jednego ciężko, a dwóch lżej. Bukowski strzelił także, ale na postrach, w górę. Służba rozbiegła się, ale wkrótce powróciła w większej liczbie wraz z robotnikami z fabryk: Walentynowa i Dobrzelina. Wszystko to rzuciło się na dwór. Bukowskiego kołami i siekierami zamordowano na miejscu, a ucznia Brudnickiego wywleczono na podwórze, gdzie, pomimo nawoływania i zaklęć przybyłego księdza, znęcano się nad młodzieńcem w straszliwy sposób; pod ciosami kołów i okutych butów młodzieniec wyzionął ducha. Pani Krajewska ukryła się ze służącą na strychu i tym sposobem ocalała. Śledztwo wdrożone.

Zrabowanie grobowca. Z Oedenburga na Węgrzech donoszą: W miejscowości Gross-Finkendorf włamali się ubiegłej nocy złodzieje do grobowca rodziny **Zechenyich**. Rozbili oni trumny i zrabowali zwłoki. Grobowiec ten zawierał dużo pamiątek i kosztowności familijnych tej rodziny.

Kosztowności, jako pakunek podróżny. W Pradze toczył się przed kilku dniami pomiędzy pewnym podróżnym a skarbem kolei państwowej proces, którego wynik ma ogólne znaczenie dla publiczności. Fabrykantowi z Pragi, Pawłowi Mahlerowi, podczas podróży z Monte Carlo do Wiednia skradziono kosztowności w cenie 2.160 koron, tudzież obuwie i bieliznę wartości 60 koron z zamkniętego kufra, nadanego jako tak zwany pakunek podróżny. Jak się okazało ze śledztwa, kradzież dokonaną została na włoskiej przestrzeni kolei prawdopodobnie przez służbę kolejową, ale sprawców jej nie wykryto. Mahler zaskarżył przez adwokata Schillera austryacki skarb kolei państwowych o zwrot 2.220 koron, opierając się na przepisach berneńskiej umowy międzynarodowej, że podobnego odszkodowania żądać można nietylko od kolei, na której kradzież popełniono, ale także i od kolei, która nastatku odebrała pakunek z papierami przewozowymi. Zastępca kolei państwowej z ramienia prokuratoryi skarbu, dr Pirk, zarzucił przedewszystkiem, że międzynarodowa konwencya odnosi się tylko do pakunków towarowych, a nie do podróżnych. Prócz tego należy kosztowności wyraźnie zgłosić, a ponieważ powód, fabrykant Mahler, nie uczynił tego, więc stracił prawo do odszkodowania. Sąd handlowy orzekł, że przepisy konwencyi berneńskiej odnoszą się także do pakunków podróżnych, jednakże powód nie może domagać się odszkodowania za stratę kosztowności, ponieważ ich nie zgłosił (zdeklarował), jak tego wymagają przepisy wspomnianej konwencyi. Kolej odpowiada tylko w tym wypadku za stratę obuwia i bielizny i ma powodowi wypłacić 60 koron odszkodowania. Połowę kosztów procesu ponosi powód.

Połknięty dyament. W mieście Omaha, w Stanach Zjednoczonych, niejaka panna Mac Thomas została uwięziona pod zarzutem kradzieży dyamentu, który, jak sama zeznała, połknęła, ażeby zataić kradzież. Za pomocą promieni Roentgena odkryto dyament we wnętrznościach uwięzionej, a mianowicie w pobliżu ślepej kiszki. Ponieważ w jelicie wywiązało się zapalenie, groźne dla zdrowia pacyentki, skutkiem tego lekarze orzekli, że należy przystąpić do operacyi. Tymczasem panna Thomas nie chce się zgodzić na operacyę, przeciwnie zaś jubiler, któremu zginął ów dyament, wartości 1500 koron, domagał się koniecznie, ażeby użyto noża chirurgicznego. Wreszcie sąd orzekł, że wbrew woli pacyentki nie wolno przedsięwziąć operacyi.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 12 w południe w gmachu Towarzystwa przy placu Szczepańskim. Na porządku dziennym: sprawozdania; budżet na r. 1906; wybór 6 członków dyrekcyi, 3 członków i 3 zastępców komisyi kontrolującej.

„Esperanto". Jutro we czwartek 21 b. m. o godzinie 7 wieczór rozpocznie się pierwszy kurs języka międzynarodowego „Esperanto". Kierownictwo kursów objął p. Tadeusz Biliński, członek „Société française pour la propagation de l'Esperanto". Dyżury odbywają się codziennie między 6 a 7 i w tym czasie można wpisywać się i odbierać legitymacye. Lokal Towarzystwa (Stolarska 15, II. piętro).

Dla interesujących się tym językiem podajemy pierwsze zdania komunikatu w języku esperanckim: Morgau żaudon la dudek unuan de Junio komencos la unua kurso de la tutmonda helpa lingvo „Esperanto".

Z kółka kontuszowego. Rada polskiego kółka kontuszowego w Krakowie zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w zwiedzeniu królewskiego zamku na Wawelu, w dniu 24 bm. Punkt zborny przed kościołem katedralnym na Wawelu, 10 rano.

Oddział Babiogórski Tow. tatrzańskiego. — Z Makowa piszą nam: Na walnem zgromadzeniu oddziału Babiogórskiego Towarzystwa tatrzańskiego odnowiono częściowo wydział, wybierając prezesem dra Henryka Zapałowicza, a jako nowych członków wydziału: ks. Adama Górkiewicza, dyrektora Ludwika Kocyana, wójta zawojskiego Wojciecha Włosiaka i Jana Kantego Zemlika. Na tem posiedzeniu uchwalono nowy piętrowy dom p. Edwarda Wolskiego w Zawoi, zaopatrzony w sklep zasobny, pokoje gościnne i biuro informacyjne dla turystów, uznać za dworzec babiogórski i punkt zborny dla członków i turystów. Postanowiono natychmiast przystąpić do budowy drewnianego schroniska na Babiej górze wysokości 1180 metrów nad p. m., złożonego z kuchni, pokoju jadalnego i 2 sypialnych. Budowa schroniska ma być o ile możności w lipcu b. r. skończona, uchwalono dalej ustanowić straż górską całoroczną i powierzyć tę czynność doświadczonemu przewodnikowi Wawrzyńcowi Szkolnikowi, który w półroczu letniem będzie zarazem zawiadował gospodarstwem w schronisku i wykonywał kontrolę.

Stow. „Spójnia" w Wiedniu. W lutym b. r. utworzyło się w Wiedniu stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia". Jednym z głównych celów jego działalności jest wzajemne kształcenie się młodzieży. Dla osiągnięcia powyższego celu pierwszym, koniecznym i niezbędnym warunkiem jest posiadanie odpowiedniej biblioteki. Stowarzyszenie wytęża wszystkie swe siły, ażeby ją stworzyć, ale skąpe środki materyalne nie pozwalają na zakupno większej ilości książek. Biblioteka liczy obecnie około 150 broszur i książek, ofiarowanych przeważnie z grona samych członków. — Znając dobre chęci ogółu w niesieniu pomocy kształcącej się młodzieży, zwracamy się niniejszem do wszystkich, którzy dążenia wyżej wspomnianego stowarzyszenia chcą poprzeć, z prośbą o łaskawe nadsyłanie książek. Szczególnie pożądanemi są dla stowarzyszenia książki treści naukowej.

Za zarząd: Maurycy **Brokman**, przewodniczący. Bronisława **Elbaumówna**, skarbniczka.

Adres: Verein „Spónia". VIII. Langegasse 14. Wien.

Odznaczenie. Urzędowa „Wiener Ztg" ogłasza, iż zarządca urzędu cłowego w Podwołoczyskach Władysław Piątkowski, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Wpisy przedwakacyjne do prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego prof. Fr. Preisendanza odbywają się do końca b. m., egzamina wstępne na kurs pierwszy 2 i 3 lipca b. r.

Składki. Dla Tow „Szkoły ludowej" złożyli: uczniowie III klasy gimnazyum IV 2 K. Polki z Kamieńskoja 252 K.

Składki na Wawel. Dnia 28 maja odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 165 K 40 h, która złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 135.417 K 44 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 116.156 K 36 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, lecz tylko wtedy, gdy zamek z wojska opróżniony zostanie, i na **pomieszczenie Muzeum Narodowego przeznaczony będzie**.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu pani Ulanowskiej przy ul. Garncarskiej l. 15 dnia 28 b. m. między godziną 4 a 8 po południu.

Upraszа się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek: „Bolesław Śmiały".
W piątek: „Wyzwolenie".
W sobotę: „Oj młody, młody".
W niedzielę: „Urzędowa żona".

Repertoar teatru ludowego.
We czwartek: „Wesoły Ignaś".
W sobotę: „Kościuszko pod Racławicami".
W niedzielę po południu: „Małka Szwarcenkopf"; wieczór: „Wesoły Ignaś".

Z kalendarza. We czwartek 21 czerwca: Alojzego Gonzagi; w piątek 22 czerwca: Serca Jezusowego i Paulina; w sobotę 23 czerwca: N. M. P. Nieustającej Pomocy.

Wschód słońca 21 czerwca o godzinie 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 m. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 czerwca termometr doszedł od 16·4 do 25·4 C.; barometr wahał się.

Dnia 20 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 745·4 mm., termometru 20·2 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 20 czerwca: pogoda, upał.

Wyścigi.

Wczorajsze wyścigi mało wzbudziły zajęcia w mieście. Zapowiedziano bowiem tylko 3 biegi. Mimo to wskutek pięknej pogody zjawiło się na torze wyścigowym sporo publiczności, która z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, że do trzech zapowiedzianych dodano jeszcze bieg czwarty. Przebieg wyścigów był następujący:

Bieg pierwszy, gładki. Nagroda rządowa,

1000 koron od ministerstwa rolnictwa, 300 koron z kasy galic. klubu jazdy panów. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich, które przed biegiem jako nadające się do chowu uznane zostały. Meta 2000 m. Na pięć zgłoszonych koni stanęło u startu cztery. Pierwszy przyszedł lekko trzema długościami „Viastówka“ rotm. Kollera (jeździec właściciel), drugi „Mon droit“ st. wet. wojsk. Bartoscha (jeździec właściciel), trzecia „Gitla“ p. Bartoscha (nadpor. Reimer). Totalizator 12 za 10 kor.

Bieg drugi myśliwski zamku łańcuckiego. Dwie nagrody honorowe i 1.700 koron. Dla 4-lat i starszych koni. Meta 5.000 m. (Nowy tor z Irish bank). Na 19 zgłoszonych stanęło u startu koni sześć. Faworytem był rotmistrza Kollera „Panicz“, który prowadził bieg na przestrzeni 5000 metrów, na około toru i ósemką przez pola. Już po pierwszym płocie rozpoczęła się gonitwa. Ale „Panicz“ snarowił się i nie chciał brać przeszkód, a przy jednym z płotów upadł, chociaż bez żadnej szkody dla siebie i swego jeźdźca. Inne konie skakały dobrze. Pierwsza przyszła do mety „Caserta“ rotm. Hagelina, którą w finishu już doganiał „Podolak“ por. Reimera. Pokazało się jednak, że „Caserta“ zmyliła drogę, wobec czego została zdyskwalifikowaną, a pierwsza nagroda dostała się „Podolakowi“, drugim został „Verbes“ pod por. Horbaczewskim, na którego „platz“ jedyny jego posiadacz otrzymał 448 kor. Totalizator 10 : 36 kor.

Bieg trzeci. 1500 koron od min. rolnictwa. Meta 4000 m. Ze zgłoszonych trzech koni stanęła tylko „Wauczka“ p. Kollera, który objechał cały tor i łatwo zdobył całą nagrodę.

Bieg czwarty z płotami. Dwie nagrody honorowe i 350 koron. Dla 4-let. i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2800 m. 1) „Blizzard II“ nadpor. Reimera, 2) „Maculani“ nadpor. Horbaczewskiego, 3) Marek Night“ rotm. Kollera. Tot. 28 : 10 k.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Pani Walewska“ na scenie.** Pp. Wacław Gąsiorowski i Ignacy Nikorowicz napisali wspólnie pięcioaktową sztukę p. t. „Pani Walewska“, która grana będzie po raz pierwszy w warszawskim teatrze „Renaissance“. Rzecz osnuta została na znanej powieści pod tym samym tytułem pióra pierwszego z wymienionych autorów.

— **„Tygodnik illustrowany i Wędrowiec“.** Ostatni (24) numer „Tygodnika Illustrowanego“ odznacza się wielkiem bogactwem treści i pomysłowym układem. Na czele numeru znajdujemy świetny artykuł A. Langego p. t. „Polityka i poezya“; za nim idzie, zillustrowana 6 ma reprodukcyami obrazów pierwszorzędnej wartości artystycznej, rzecz o „Młodej sztuce polskiej“. Przed dalszym ciągiem coraz ciekawiej rozwijającej się „Jaskółki“ Danilowskiego dźwięczą: śliczny wiersz Tetmajera „Z 6-tej seryi poezyj“ i melodyjny przekład melancholijnej „Gwiazdy“ Musseta. Młody historyk H. M. w treściwym a mocnym szkicu przypomina wiekopomne „Sluby Jana Kazimierza“ z okazyi 250 rocznicy. Pięć rycin pomiędzy któremi odznaczają się: obraz Jana Matejki i ciekawy portret króla uzupełniają treść artykułu. Na tym samym motywie osnuł też Or-Ot wiersz swój p. t. „Sluby królewskie“. W „Od Krakowa aż do Gdańska“ zaznajamia nas p. Stefan Górski z Wisłą, z ruchem spławnym na niej, z życiem flisaków, berlinkarzy, szyprów. Kończy numer początek pogadanki E. Jankowskiego p. t. „Najmilsze kwiaty“, tryskający humorem i werwą rysunek Lenca: „Działacz wśród ludu“.

W dziale „Chwila bieżąca“ mieści się szereg krótkich, feljetonowo traktowanych artykułów p. t. „Ze świata kobiecego“, „Wystawa szkoły sztuk pięknych“, „Teatr polski w Poznaniu“, „Jak wygląda rewolucya?“, „Wystawa psów“, piękny wiersz Terpiłowskiej: „Boże Ciało“ — i nowość, a mianowicie świeżo wprowadzony dział: „Dokumenty historyczne“. Tu dokumentem jest „Mowa posła Steckiego“, zillustrowana jego portretem na mownicy, robionym specyalnie dla „Tygodnika“.

50 illustracyj i dwadzieścia kilka artykułów, to plon poważny, świadczący o zabiegliwości redakcyi.

— **Nowe książki:**

Michał Doboszyński: „Hypoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności.“ Kraków, w czerwcu 1906. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i S-ki. Odbito w drukarni Literackiej w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

✕ **Krajowa Rada kolejowa** zbierze się d. 28 b. m. w gmachu sejmowym na sesyę zwyczajną.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19/6 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 78 sztuk, b) jałownika 18 sztuk, c) cieląt 861 sztuk, d) owiec i kóz 8 sztuk, e) nierogacizny 111 sztuk. Razem 566 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 70 do 79 kor., krowy po 62 do 74 kor., buhaje po 70 do 76 kor., cielęta po 64 do 80 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 28 do 45 kor., nierogaciznę tuczną po 88 do 102 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120 do 132 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 398 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 106 sztuk, nierogacizny 60 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 19 czerwca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·50 do 17·90. Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 13·50. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·— do 14·20. Jęczmień browarny od 14·20 do 14·80. Jęczmień na paszę od 13·— do 13·60. Owies z opłatą akcyzową od 16·70 do 17·70. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·20 do 13·70. Kukurydza od 15·— do 15·40. Groch od 17·50 do 23·—. Fasola od 27·50 do 42·—. Wyka od 16·50 do 17·50. Rzepak zimowy od 25·50 do 26·50. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 70·—. Słoma od 4·— do 4·40. Siano od 3·80 do 5·20. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 2·— do 2·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·20 do 3·40. Masło za 1 klg. od 2·— do 2·20. Masło za garniec od 7·30 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 20 czerwca. Pszenica na październik 15·60 do 15·62, pszenica na kwiecień 1906 16·16 do 16·18; żyto na październik 13·12 do 13·14, żyto na kwiecień 1906 13·82 do 13·84; owies na październik 12·80 do 12·82; owies na kwiecień 1906 13·— do 13·02; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 11·34 do 11·36; rzepak na sierpień 29·30 do 29·40.

Oferty mierne, ochę kupna mierna, usposobienie słabe; ciepło.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 czerwca.

Komitet lwowski Macierzy szkolnej cieszyńskiej podaje do wiadomości następujący wynik rachunków komitetu za czas od 6 czerwca 1905 do końca lutego 1906, czyli za rok 1905, t. j. za pierwszy rok swego istnienia. Komisya rachunkowa, wybrana przez pełny komitet lwowskiej Macierzy cieszyńskiej sprawdziła przedłożone jej rachunki przez komitet wykonawczy lwowskiej Macierzy i stwierdza, że ogólna suma datków uzyskanych na listy członków komitetów za rok 1905 wynosi 4954 koron 59 hal. Wydatki wynoszą 461 koron 8 hal. Czysty dochód, odesłany czekami zarządowi Macierzy cieszyńskiej do Cieszyna, wynosi 4863 kor. 85 hal. Pozostałość kasowa na rok 1906: 99 koron 74 hal. Cały dochód z kraju naszego uzyskany dla Macierzy cieszyńskiej — wliczając w to także subwencyę sejmową, zasiłki instytucyj, składki w dziennikach i t. d., wyniósł w r. 1905 kwotę 32.000 koron. Sprawozdanie komitetu lwowskiego, zawierające wykaz szczegółowy list składkowych, przedłożonych przez członków komitetu za r. 1905 (po koniec lutego 1906), będzie wkrótce rozesłane każdemu z członków komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej cieszyńskiej. Wreszcie ponawia komitet zawiadomienie, że wszelkie pisma i przesyłki do komitetu należy adresować: Dr Władysław Michejda, Lwów, ul. Brajerowska l. 6, który jest referentem i skarbnikiem komitetu od 1 marca 1906.

Egzamin dojrzałości w równorzędnym oddziale IV gimnazyum we Lwowie odbył się pod przewodnictwem inspektora Lewickiego. Do egzaminu zgłosiło się 40 uczniów publicznych i 3 eksternistów; reprobowano na rok 3 uczniów, pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach 10 uczniom publ. Egzamin dojrzałości zdali: Babiński Wacław (eksternista), Bader Karol, Druk Juliusz, Gamski Kazimierz, Habernoga Karol, Kierwiński Józef, Lindenbaum Oskar, Niedzńszyński Tadeusz (z odznaczeniem), Nowicki Czesław, Nowotarski Augustyn, Pawłowski Zygmunt, Pazirski Stefan, Piork Tadeusz, Pollo Maryan, Przybylski Seweryn (z odznaczeniem), Rosenfeld Ludwik (ekst.), Rosmarin Otto, Ruder Samuel (z odzn.), Samuely Aleksander (z odzn.), Sapieha Paweł, Schechtel Władysław, Schwarz Jakób, Seidel Piotr, Sethaler Karol, Sidorowicz Bogusław (z odzn.), Sprecher Emanuel, Sucharda Aleksander (z odzn.), Szczerbowski Maryan Tomasik Seweryn, Wepper Tadeusz (z odzn.), Wysocki Józef, Zaczek Jan, Zielonka Stanisław, Zarębski Leopold (ekst.).

Egzamin dojrzałości w gimn. Fr. Józefa we Lwowie zdali: Zygmunt Atlas (z odzn.), Chaskiel Burstin, Izydor Chajes, Aleksander Domaszewicz, Eugeniusz Dudykiewicz, Roman Frankowski, Rudolf Gudermann, Leonid Hoszowski, Jakób Kata, Franciszek Lorenz, Józef Pomianowski (z odzn.), Ryszard Noskiewicz, Leopold Papierkowski, Stanisław Srokowski, Czesław Thullie, Isser Topf, Stanisław Wewiórski, Adam Wojciechowski, Aleksander Rosenberg (ekst.), Stanisław Babiak (z odzn.), Edward Biliński, Leib Birn, Józef Charkiewicz, Jerzy Chrząszczyński (z odzn.), Józef Ciechanowski (z odzn.), Jerzy Dormus, Ludwik Fischer, Nesanel Graf, Adolf Grünbaum, Aleksander Janicki, Maks Jonas, Józef Mandel, Maryan Nowotny (z odzn.), Tadeusz Nussbaum (z odzn.), Antoni Paraszczak, Emil Philipp, Maks Schaff (z odzn.), Ferdynand Sliwiński (z odzn.), Mieczysław Tarnawski (z odzn.), Antoni Tursański, Rafał Woźniakowski (z odzn.), Aleksander Wróbel (z odzn.), Wojciech Gołuchowski (prywat.), Sara Hammerschmidówna (prywatystka, z odzn.), Wanda Lilienówna (prywat.).

Z abituryentek zakładu p. Zofii Strzałkowskiej zostały uznane za dojrzałe: Anna Baboniówna, Ewelina Diamant (z odzn.), Anna Feld (z odzn.), Hermina Fisch, Adela Günsburg (z odzn.), Fryderyka Hescheles, Teresa Jankowska, Zofia Kolischer (z odzn.), Flora Lilienfeld, Zofia Link, Klara Mehrer, Zofia Pasławska (z odzn.), Janina Rauch, Olga Wychańska. Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach 1 abiturvjentce, reprobowano 2.

Pogromy w Rosyi.

Mimo obwieszczeń rządu i władz gubernialnych, że wszelkie zamiary wywołania nowych pogromów stłumione zostaną siłą broni, panika wśród żydów w Rosyi nie ustała. Zapewnieniom rządu nikt już nie daje wiary.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 czerwca.)

Dalsze szczegóły rzezi.

Berlin. Tutejsze dzienniki otrzymały następujące doniesienia z Białegostoku: W jednej kamienicy przy ulicy Mikołajewskiej znaleziono **dwanaście żydowskich trupów zwęglonych.** Sklepy żydowskie są jeszcze zamknięte na znak żałoby. Wielu chrześcijan, którzy zeznali, że policya brała udział w pogromie, — otrzymało listy z pogróżkami. Naoczni świadkowie wypadków opowiadają, że w sobotę wieczorem **pewien oficer zastrzelił na ulicy młodą żydówkę**, pannę Rubinowską.

Za późno!

Paryż. Donoszą tu z Białegostoku: Policmajster Białegostoku, Szeremetiew, który zorganizował pogrom, został usunięty ze swego stanowiska. Gubernator zezwolił podobno na utworzenie milicyi obywatelskiej, która ma zastąpić wojsko.

Panika w Kijowie.

Kijów. Z powodu zajść w Białymstoku powstała wśród żydów ogólna panika. Żydzi ze wsi przesiedlają się do miasta, a kto może, wyjeżdża za granicę. Mimo, że generał-gubernator Suchomlinow oświadczył, że wszelkie usiłowania wywołania rozruchów będą natychmiast karane, umysły się nie uspokoiły, zwłaszcza, że znany z roli swej przy pogromach kijowskich Józefowicz znowu stoi na czele policyi. Józefowiczowi zarzucają, że zostaje w ścisłych stosunkach z Trepowem.

Anglia wobec pogromów w Rosyi.

Londyn. Jak „Standard“ się dowiaduje, rząd angielski nie ma zamiaru czynić w sprawie zajść białostockich u rządu rosyjskiego jakichkolwiek przedstawień, jednakże Grey polecił ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, by zdał szczegółowe sprawozdanie. W tutejszych kołach panuje przekonanie, że odwiedziny floty angielskiej w Rosyi faktycznie są niemożliwe w razie, jeżeli Rosya nie poczyni jaknajprędzej kroków celem zrehabilitowania się w oczach Europy.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

O sytuacyi w Petersburgu otrzymała „Nowa Gazeta“ pod datą 18 b. m. następujące informacye:

W sferach rządowych i dworskich ścierają się wpływy bardziej umiarkowane z krańcowo-reakcyjnemi. Według krążących wiarygodnych pogłosek, Ignatiew wypowiedział się stanowczo przeciw Dumie państwowej, doradzając zastosowanie środków radykalnych; natomiast Trepow nakłania do pewnych ustępstw i kompromisu, celem uspokojenia kraju, którego nastrój staje się coraz bardziej burzliwy i niepokojący.

Korona skłania się do utworzenia gabinetu większości parlamentarnej: wymieniają tu prawdopodobny skład przyszłego ministerstwa. Krążą także pogłoski, iż w sferach rządowych zdecydowano się wreszcie na pewne ustępstwa w sprawie rolnej. Mówią, iż wkrótce ogłoszony zostanie w kwestyi tej manifest.

Według otrzymywanych ze wszystkich stron wiadomości, wrzenie wzrasta. Przygotowuje się spora ilość pociągów wojskowych uzbrojonych, przystosowanych do tłumienia rozruchów. W okolicach Petersburga odbyło się w niedzielę przeszło 40 wieców, o przebiegu bardzo burzliwym. Na wszystkich uchwalono rezolucye, w ostrych wyrazach potępiające rząd i jego prowokacyjną działalność.

Sensacyjną wiadomość otrzymał „Narodnyj Wiestnik“. Jego informator donosi, że przygotowywany jest spisek wojskowy gwardyjski, mający na celu **rozpędzenie Izby, zniszczenie rewolucyi i narzucenie Rosyi dyktatury wojskowej** na której czele stać będzie armia. Do spisku należeć ma rzekomo batalion „skombinowany gwardyjski“, i siemionowski pułk lejb-gwardyi, na czele zaś stać mają: generał-lejtnant Saranczow, generał-major Orłow, generał-major Min, oraz wielu oficerów gwardyi.

Dziś nadeszły nowe wiadomości o buntach wojskowych. Zdaje się, że także w wojsku wrzenie rewolucyjne przybiera coraz większe rozmiary.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 czerwca.)

Rząd a Duma.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga: Rząd odstąpił od zamiaru odroczenia Dumy, bo krok ten wywołałby wielkie niezadowolenie.

Zamieszanie na dworze.

Londyn. Dzienniki tutejsze otrzymały z Petersburga doniesienia, że na dworze carskim panuje **wielkie zamieszanie.** Bez przerwy nadchodzą ze wszystkich stron wiadomości o wzmaganiu się wrzenia wśród ludności tak w Rosyi, jak i w Finlandyi. Wczoraj wieczorem odbyła się rada gabinetowa pod przewodnictwem Goremykina. Słychać, że **Goremykin dziś jeszcze poda się do dymisyi.** Krążą wieści, że misyę utworzenia nowego gabinetu otrzyma **znów Witte.** Korespondent „Timesu“ donosi, że na dworze objawia się także zamiar powołania na prezydenta gabinetu obecnego prezydenta Dumy Muromcewa.

Nowy gabinet.

Petersburg. „Duma“ donosi: W kołach kierujących postanowiono w kwestyi agrarnej wydać manifest w celu uspokojenia chłopów. Uważają to za dowód, że opór przeciw wywłaszczeniu został przełamany. Teraz więc ustąpienie gabinetu Goremykina uważają za nieuniknione. Na wczorajszej konferencyi ministeryalnej w Peterhofie sprawa powołania nowego gabinetu stanowiła główny przedmiot rozpraw. **Powołanie Muromcewa uważają za dosyć prawdopodobne.**

Bunty wojskowe.

Londyn. Donoszą tu z Petersburga: Komendant Kronsztatu rozkazał rozbroić także drugi pułk artyleryi z powodu **zamierzonego czy usiłowanego buntu.** Rozbrojenie powiodło się atoli dopiero **po zaciętej walce z piechotą gwardyi.** Słychać, że **aresztowano podobno 16 oficerów.** Cały 2-gi pułk artyleryi internowano.

Hamburg. „Neue Hamburger Ztg“ otrzymała następującą depeszę: Do buntu dwóch kozackich pułków w Odessie, przyłączają się inne oddziały armii. W Kijowie od wczoraj pali się więzienie gubernialne. W Sebastopolu rozbrojono wszystkie okręty wojenne a marynarzy wysadzono na ląd.

Ruch wśród robotników.

Petersburg. (Pet. Agencya tel.) W miejscowości Józófka, położonej w centrum rewiru węglowego w gubernii ekaterynosławskiej, gdzie kopalnie są własnością towarzystw belgijskich, wczoraj około 8000 górników, obnosząc chorągwie i śpiewając, udało się na tamtejszy dworzec kolejowy celem odbycia zgromadzenia. Wojsko, które tam wysłano przyjęli górnicy okrzykiem „hurra“, który to **okrzyk wojsko powtórzyło.** Zgromadzenie miało przebieg spokojny. Dowódca wojska plakatami ogłosił zakaz odbywania zgromadzeń czy to w lokalach, czy pod gołem niebem, i że będą one siłą zbrojną rozpędzone. Usposobienie ludności jest niepokojące.

Po radę, czy pomoc?

Petersburg. W. ks. Włodzimierz wyjechać ma do Berlina do cesarza Wilhelma. Przypisują temu wielkie znaczenie polityczne.

Urzędowe zaprzeczenie.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik“ donosi, że rozpuszczona za granicą wiadomość, jakoby konsorcyum bankowe, które skontraktowało w kwietniu 5% pożyczkę rosyjską, nie chciało płacić dalszych rat i jakoby rząd rosyjski o nową pożyczkę się starał, jest zupełnie fałszywą.

Z Rady państwa i delegacyi.

(Telegr. „N. Reformy“ z 20 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów poseł Iro zgłosił interpelacyę do ministrów Pradego, Pacaka i Dzieduszyckiego w sprawie zakresu działania t. zw. ministrów-rodaków.

Nastąpiły potem dalsze rozprawy nad nowelą przemysłową. Przemawia przedstawiciel rządu Hasenoehrl.

Wiedeń. Izba posłów załatwiła III grupę noweli przemysłowej, odrzucając wszystkie wnioski ze zmianami. Następnie przystąpiła do obrad nad grupą IV (§§ 15 do 24). Referuje pos. dr Doboszyński.

Posiedzenie trwa dalej.

Z komisyi przemysłowej.

Wiedeń. Komisya przemysłowa obradowała dziś w sprawie reasumcyi ostatniej uchwały Izby, dotyczącej dowodu uzdolnienia w handlu. (Por. artykuł „Walka o dowód uzdolnienia“. Przyp. red.) Po dłuższej dyskusyi wybrano podkomitet, który ma się porozumieć ze stronnictwami.

W sprawie portu w Tryeście.

Wiedeń. Dziś wieczór odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej Izby posłów w sprawie budowy portu tryesteńskiego. Pos. Schraffl zgłosi formalny wniosek o zaproszenie dra Koerbera, aby udzielił wyjaśnień.

Z delegacyi

Wiedeń. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej uchwaliła ordinarium wojskowe i przystąpiła do obrad nad budżetem okupacyjnym.

Wiedeń. Komisya budżetowa delegacyi austr., po dłuższej przemowie ministra wspólnego skarbu, Buryana, przyjęła kredyt okupacyjny. Następne posiedzenie w piątek o godz. 9 przed połudn., z porządkiem dziennym: Zamknięcie rachunków, extraordinaryum wojskowe, wspólne ministerstwo skarbu, wspólny najwyższy trybunał obrachunkowy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 czerwca

Wiedeń. Sekretarz nadworny kancelaryi gabinetowej, dr Jan Lewicki, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Praga. Z powodu wielkiego spustoszenia, jakie powódź sprawiła w Konopiszcie, arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał wraz z rodziną do Chlumec.

Wybór posła w Sanoku.

Sanok. Przy dzisiejszych wyborach uzupełniających do Sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego wybrany został w miejsce ś. p. Truskolaskiego posłem do Sejmu radca sądu i naczelnik sądu powiatowego w Rymanowie Kuryłowicz (Rusin), otrzymawszy 125 głosów. Drugi kandydat Bartłomiej Fiedler (ludowiec) otrzymał 76 głosów. Ogółem oddano głosów 202.

Kolej Jasło - Dębica.

Wiedeń. Dziś bawiła tu deputacya w sprawie budowy kolei Jasło-Dębica i przyjętą została przez ministra kolei Derschattę, ministra finansów Korytowskiego i prezesa Koła polskiego Abrahamowicza.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Dziś w południe odbyło się na zaproszenie ministra kolei Derschatty zebranie posłów, interesowanych w sprawie upaństwowienia kolei północnej. — Walne zgromadzenie akcyonaryuszów tej kolei odbędzie się dnia 27 b. m. Na tem zgromadzeniu ma być powzięta uchwała co do przedłużenia czasu do zrealizowania układu z rządem, który upływał z końcem bieżącego miesiąca. Rząd pragnąłby się bowiem upewnić co do dalszego rozwoju tej sprawy.

Zapowiedź strajku generalnego.

Liberzec. Czterystu delegatów socyalistycznych okręgu przemysłowego w Libercu uchwaliło poczynić przygotowania do strajku masowego.

Obawa strajku rolnego na Węgrzech.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu prezydenta Sejmu węgierskiego. Prezydenta Justha zapytał cesarz, czy rzeczywiście obawiać się należy strajku rolnego na Węgrzech. Justh odpowiedział, że w okręgach, gdzie socyaliści są zorganizowani, niebezpieczeństwo strajku istotnie istnieje.

Uwolniony hakatysta.

Krefeld. Sekretarz Towarzystwa wschodnich kresów (Hakaty) Schoultz, któremu arcybiskup Stablewski wytoczył proces, ponieważ Schoultz nazwał go na pewnem zgromadzeniu „najniebezpieczniejszym i najgorliwszym podżegaczem polskim“, został po odbytej wczoraj rozprawie sądowej przez trybunał uwolnionym.

Korea a Japonia.

Londyn. Według doniesienia „Daily Telegraph“ z Tokio, jeden z wpływowych Koreańczyków chciał nakłonić cesarza koreańskiego do ustąpienia Rosyi prowincyi granicznej Hando. Urzędnicy japońscy dowiedzieli się o tym planie i wskutek tego dokonano licznych aresztowań; między innymi uwięziono wiceministra spraw wewn., jednego członka Rady tajnej i jednego generała. Z skonfiskowanych papierów wynika, że Rosya nie jest zawikłaną w tę sprawę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·—. Akcye Anglobanku 307·50. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 484·75. Akcye Bankvereinu 548·75 Akcye Bodencredit 1045·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 676·75. Akcye kolei południowej 162·25. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye kolei północnej 5740 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 574·50. Akcye Rima Murany 574·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2780·—. Akcye Fabryki broni 598·—. Akcye Tureckie tytoniowe 410·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 555·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·15. Renta majowa 98·65. Renta koronowa austryacka 99·65. Renta koronowa węgierska 95·50. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·95. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 98·90. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 155·50 Marki 117·46. Ruble 251·50

Cukier 18·50—15·60 (19·20—19·30). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Po rezerwowanym przebiegu silne lombardy na poprawę rosyjskich papierów.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 20 czerwca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 26
4% " " "	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% " " " "	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99 50	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 80	99 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 90	99 90
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 25	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 —
4½% " miasta Lwowa	99 50	100 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% " " " "	101 —	102 —
4% " kolejowe	98 50	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	572 —	576 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 40	99 90
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% " " węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% " węgierska w złocie	118 20	118 60

Gorsety zostały odznaczone na wystawie paryskiej w roku 1900 złotym medalem.

Najnowsze fasony brukselskich, francuskich i wiedeńskich

Gorsetów

są do nabycia w wielkim wyborze tylko u

HERMANA PIESENA

specyalisty gorsetów z Pragi, **Kraków, ul. Grodzka l. 4.**

Gorsety na miarę wykonywa się według budowy ciała. **Gorsety** przyjmuje się do czyszczenia i naprawiania.

Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy podać miarę w pasie i nadmienić, czy miara podana jest wzięta na sukni lub według gorsetu, powtóre z przodu wysokość od stanu do góry i od stanu na dół, również i objętość w biodrach. 2226 10 0

Gorsety sprzedaje się z wszelką poręką.

Absolwent gimnazyalny zaręczyłby się z panną, której rodzice dopomogliby mu w dalszych studyach. Łaskawe zgłoszenia pod **M. G.** poste rest. **Tarnów.** 2665 3 3

Rodzice

szukający korzystnego pomieszczenia dla dzieci swych w Rabce, raczą się zgłosić po bliższą wiadomość **w pensyonacie A. Borońskiej,** ul. Karmelicka 24, II p. 2497 6 0

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu

poszukuje **subiekta** uzdolnionego we wszystkich robotach od 1-go lipca. 2703 1 3

Wynajem Pojazdów

(zakład dorożek)

istniejący od **kilkudziesięciu lat** pod firmą

M. Płatek w Krakowie

przy ul. Długiej l. 40, **został przeniesionym pod l. 57 ul. Długa.**

Zakład **wynajmuje,** jak dawniej, wszelkiego rodzaju pojazdy na śluby, wycieczki i t. p. po cenach konkurencyjnych najniższych. 2638 3 3

Wydział pośrednictwa pracy

stow. „Samopomoc" wychodźców z za kordonu rosyjskiego poleca **ukwalifikowanych robotników wszelkich zawodów.** Pp. pracodawcom i robotnikom pośredniczy zupełnie **bezpłatnie.**

Zapotrzebowania prosimy nadsyłać pod adresem Wydziału pracy „Samopomocy", ul. św. Jana 2, I p., Kraków.

Poszukuje pracy:

2 górników, 5 ślusarzy, 2 tokarzy drzew., 5 tkaczy, tapeciarz, pom. techniczny, kilku pomocników handlowych, biurowych, praktykantów i uczni.

Wydział pośrednictwa pracy poleca ludzi zdolnych i uczciwych, tylko po zasięgnięciu dokładnych informacyj w miejscu ostatniej roboty kandydata.

Pp. pracodawcy zechcą łaskawie przy zapotrzebowaniach podawać jednocześnie termin stawienia się do pracy, rodzaj roboty, oraz wysokość wynagrodzenia. 2367

L. W. kr. 55337. 2644 1 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1906/7 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużony. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni kandydaci bezpośrednio.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie, i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić, oraz przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, drugą zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 czerwca 1906.

Piotrowski.

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 66 51 0

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p.,

wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 8 0

AGRONOM

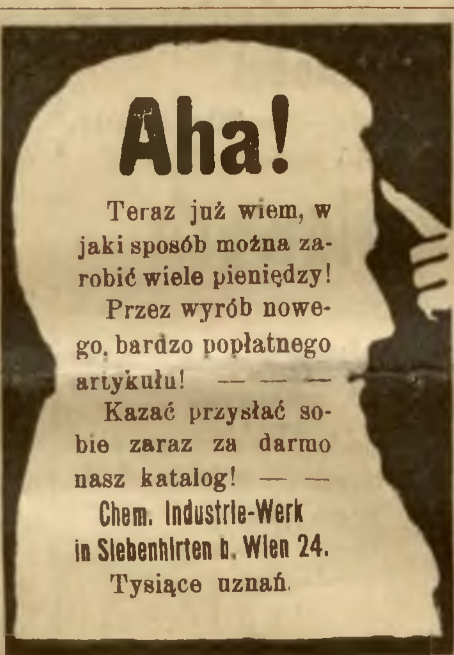
absolwent szkoły rolniczej w Czechach, z długoletnią praktyką na roli i w lesie, znakomity hodowca inwentarza żywego, poszukuje posady rządcy, leśnika, kotrolora itd. od 1 lipca. Żonaty, bezdzietny. Wymagania skromne. **Agronom P. R. poste rest. Potok Złoty.** 2696 2 3

Kupię parę koni

do wyjazdu 16-tej miary, wyżej pięciu lat. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2692.** 2692 2 2

„KONEION"

zupełnie tępiący mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż, w puszkach po 1 K, wystarczających na kilkadziesiąt krzaków poleca pp. amatorom i hodowcom kwiatów **Droguerya w Kołomyi.** 2426 7 10



2020 4 12

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya** znajduje się obecnie w rękach fachowca; nowe wozy, **kręgielnia, muzyka,** nowe mieszkania u podpisanego i u gospodarzy.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

2190 12 17 *S. Brüll.*



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 25 68

Dra Uhmy

Puder w płynie na włosy

doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost, robi je bujnemi.

W Krakowie do nabycia w aptekach i drogueryach.

We Lwowie skład u Mikolascha i Haya, w Wiedniu apteka C. Bradego, Fleischmarkt V. 2186 10 10

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 69 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Szanowną P. T. Publiczność

mam zaszczyt **zawiadomić,** że już **otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle

damskie i męskie, powyżej mostu kolejowego — i polecam się łaskawej pamięci.

2285 3 5 Z poważaniem **J. Wójcicka.**

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera lecznicznego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli** służy do codziennego użytku.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie **przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 14 36

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



● **Herbata z Brodów!** ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 47 100

1 funt	„Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt	„Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt	„Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt	„Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon	palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i	1·10
Bulion	wołyński 1 kilo	złr. 3·20

C. k. austr. koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1906 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 r. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 1498 102 0

Na śluby, chrzty, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 2274 11 12

P. GUZIKOWSKIEGO

ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

Ucznia

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną przyjmie do praktyki **Pierwsza Droguerya pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.** 2166 3 3

Parcela budowlana

w śródmieściu 1200 m^2, front 29 m. pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Krowoderska 41, II p., od 1—2 po południu. 2514 6 6

Notaryusz Janicki w Przemyślu

poszukuje **kandydata notaryalnego** rutynowanego. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki i wymagań pożądane. 2558 3 3

Kupię

małą realność koło Krakowa: Domek z ogrodem, dwa lub trzy morgi gruntu. Zgłoszenia **W. M. poste restante Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2612 5 5

Nauczycielka

szkół wydziałowych w Krakowie (świadectwa z odznaczeniem), słuchaczka filozofii, konwersacya niemiec. (początki angiels. i francus.), wyjedzie na ferye jako nauczycielka lub towarzyszka podróży, chętnie także do Królestwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„T. W."** 2636 4 4

Koncypienta rutynowanego

poszukuje i przyjmie zaraz **adwokat Dr MORAWSKI w Mszanie Dolnej.** 2675 3 3

Akademik (matura, j. pols., historya i i., celujący) przyjmie na ferye guwernerkę na wsi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. N. 2635.** 2635 3 4

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 66 0

Masło i sery

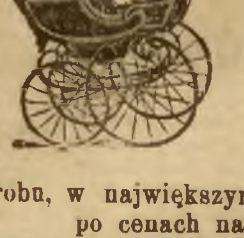
codziennie świeże wyrabia

Zarząd gospodarczy w Olszanicy

poczta Wola Justowska, po cenie

1 klg. masła deserowego	1 złr. 30 ct.
1 klg. masła kuchennego	1 złr. 20 ct.
1 klg. sera	28 ct.

Na żądanie z odstawą do domu. 2510 6 6



Wózki

dziecięce

kosze do podróży nieprzemakalne, meble bambusowe i ogrodowe, wszystko własnego wyrobu, w największym wyborze poleca po cenach nader niskich

R. LIPSCHÜTZ

Kraków, ul. Sławkowska 14. 1714 16 0

Udziela się języka

angielskiego

Floryańska 36. 2669 2 3

Letnie Mieszkania

do wynajęcia. Prądnik Biały 17. 2684 2 3

Retuszerka pozytywna i negatywna poszukuje zajęcia. Wiadomość: **„Wanda"** poste restante **Kraków.** 2686 2 3

SKLEP

z nyżą i dużym pokojem **do wynajęcia.** Ulica Szewska 23. 2683 2 5

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.** Pędzichów 18. 2691 2 10

Adwokacka Kancelarya

bardzo dobrze się rentująca, jest **do odstąpienia** na prowincyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **2698** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2698 2 3

Inteligentna osoba

rutynowana wszechstronnie w gospodarstwie wiejskiem, kuchni, poszukuje miejsca do samoistnego zarządu. „Posada" poste restante **Rzeszów.** 2682 2 2

Magistra farmacyi

z małym kapitałem przyjmę za wspólnika do mającej się utworzyć drogueryi w Drohobyczu. **Droguerya Sładowskiego, Lwów.** 2647 2 8

Panna z dobrego domu, z maturą gimn., może przyjąć miejsce na lipiec, sierpień i wrzesień, posiada język: franc., rosyj., niem. Zgłoszenia: **S. M.** poste restante **Kraków** za okaz. kwitu inserat. 2653 2 3

Korespondenta

władającego językiem polskim i niemieckim z praktyką biurową, nadającego się do reprezentacyi, przyjmie pod korzystnemi warunkami wielka firma krajowa.

Zgłoszenia wraz z podaniem referencyi przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2676.** (Ustnych wyjaśnień nie daje żadnych). 2676 8 8

Ekonom gorzelnik, oraz kasyer rachmistrz w jednej osobie, poszukuje odpowiedniej posady. — **Rolnik** poste rest. **Ropczyce.** 2658 8 5

Folwark

około 200 morgów pod Krakowem, z pięknemi zasiewami, doskonałemi murowanemi budynkami zaraz **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd dóbr Łagiewniki, p. Podgórze. 2631 2 2



659 19 0

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana L. 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

wodociągi, studnie, pompy, kaloryfery, wentylacye, urządzenia samoczynnych pijadeł dla bydła w stajniach, kuchnie żelazne i urządzenia dla ciepłej wody. Najlepsze polecenia. — Kosztorysy bezpłatnie. 1288 14 20

Sprzedaż losów

i ich natychmiastowe odkupno na spłaty miesięczne.

Losy, które się sprzedaje u mnie, można zaraz nabyć napowrót na małe spłaty miesięczne. W ten sposób rozporządza właściciel całą wartością podług kursu po odciągnięciu jednej raty, zatrzymuje na swych losach prawo gry i jest w możności wykupić je napowrót w sposób łatwy i dogodny.

W ten sposób można też wykupić losy zastawione **w bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych,** gdyż załatwiam wykupno papierów. Propozycye przedkładam każdego czasu chętnie za darmo. 2502 4 6

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23, 24, 25 (w domu własnym).

Sprzedaż losów na spłaty.

Rzetelnych, stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Pozbywa się piegów, wyrzutów skórnych i pryszczów, kto używa kremu liliowego, mydła macierzankowego, mydła benzoesowego, mydła boraksowego i glicerynowo płynnego.

Niema bólu zębów, kto używa do płukania ust „Dentolu" znakomitego wypróbowanego środka do zakonserwowania zębów i dziąseł. Poleca taniej niż wszędzie **Skład apt. „Sanitas",** Kraków, Długa 16.

†

Za duszę ś. p.

Wandy Szroederowej

zmarłej 17 marca 1906 r. odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

w sobotę 23 czerwca w kościele OO. Reformatów o godzinie 10 rano. 2711

Pensyonat Fryderyka Brülla

w Zawoi.

Zawiadamiam uprzejmie, że objąwszy od swego ojca S. Brülla interes, otworzyłem dla P. P. Akademików i Uczniów szkół średnich, przybywających na pobyt letni do Zawoi, **pensyonat** po umiarkowanej cenie 3 koron dziennie (mieszkanie, stół, obsługa i t. d.) Kuchnia dobra. 2699 1 6

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 87 0

Nauczycielka przyjmie miejsce na wakacye do młodszych dzieci. Adres: „**Posada**" poste restante **Chrzanów**. 2660 4 4

Potrzebny zaraz 2700 1 3

Majster

do prowadzenia robót żelazno-betonowych, na wyjazd do Królestwa. Oferty z wyszczególnieniem dotychczas prowadzonych robót oraz warunków, prosimy odsyłać pod adresem: **Łódź, Nawrot Nr I, Schöneich i Pałaszewski, inżynierowie.**

Grunt budowlany

mający 5473 m.² z należącym do tego parkiem, nad bieżącą wodą położony

w Zakopanem

jest za przystępną cenę **do sprzedania.** Szczególnie nadaje się pod budowę **wspaniałej willi, pensyonatu, albo sanatoryum.**

Jest położony w środku miejsca wolnego od kurzu, w bliskości wszystkich bublicznych budynków. — Cena kupna podług umowy. — Zgłoszenia (tylko listy) przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2704**. 2704 1 2

Do smażenia

wielkie **wiśnie** hiszpańskie i piękne wybierane **morele** w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, za 1 złr. 80 ct. **opłatnie**

A. HOFFMANN

Nyiregyháza, Węgry. 2707 1 8

L. 1426. 2706 1 2

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót adaptacyjnych w budynku szkolnym w Kłaju, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które należy wnosić do **dnia 30 czerwca 1906 r.** do godziny 12 w południe do rąk Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Do ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych należy dołączyć wadyum w kwocie 5% od ceny kosztorysowej i deklaracyę, iż oferującemu znane są plan i kosztorys, tudzież szczegółowe i ogólne warunki przebudowy, i że zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Cena kosztorysowa wynosi 7630 K.

Plan, kosztorys i warunki przebudowy są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni w godzinach urzędowych.

Przebudowa może być oddaną także za kwotę ryczałtową.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Bochni, 10 czerwca 1906.

Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa kierownik Starostwa

Kerékjártó.

Pracownia elektr. mechaniczna

W. SCHINDLERA, Kraków, Łazienna 6

ma do sprzedania:

Automobil o sile 16 koni, 4 cylindry, 4 osoby, kryty.
Automobil „ 6 „ 1 cylinder, 3 „
Automobil „ 4 „ 1 „ 3 „
Rower motorowy (Puch), mało używany, o sile 4 koni, zapalanie magnetyczne (Boschlichtbogen). 2599 4 5
Rower motorowy (Puch), o sile 3½ konia M. drogowy.
Rower motorowy (Zedel), o sile 3½ konia M. Wyścigowy.

Towarzystwo komandytowe

HUGO BURGER

fabryka pieców gazowych

Wiedeń, I., Getreidemarkt 10. Telefon 1399.

Gazowe piece
Gazowe kominki*
Gazowe kuchnie oszczędne
Gazowe kuchenki 1899 9 13
Gazowe piecyki do kąpieli

* Nowość: **gazowe stałe ogrzewacze.**

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 1498 59 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Jazda przez Tryest do Nowego Yorku

wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo żeglugi w Tryeście 2677 1 50

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw. — Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart załatwiają:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny

Goldlust i Ska

w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz we Lwowie, na Błonie 2, Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej i prowincyonalne agencye.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K. 123 33 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe I K.
Prawdziwy Krem ogórkowy I K.
Prawdziwy Puder ogórkowy I K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe I K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.

Gwarectwo naftowe i woskowe „Niebyłów"

we Lwowie

zatwierdzone dekretem c. k. starostwa górniczego w Krakowie

z dnia 14 kwietnia 1906 l. 1497

nabyło od „Syndykatu Niebyłowskiego" znaczne kompleksy terenów naftowych i woskowych w Niebyłowie, w mioceńskiej formacyi solnej (górnym oligocenie). Tereny te obejmują między innemi przeważną część znanej parceli „Roplenki" o kilkuset starych „duczkach" płytkich studniach naftowych).

Walne Zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca b. r. uchwaliło rozpocząć roboty wiertnicze.

Emitowano 100 kuksów (listów udziałowych). Każdy kuks może być podzielonym na 10 parcyałów (części). Kuksy i parcyały wydaje c. k. okręgowy urząd górniczy w Stanisławowie.

Przewodniczącym komitetu nadzorczego jest Wny **Leonard Wiśniewski,** poseł na Sejm krajowy. Dyrektorami są: Wni Dr **Jan Deskur,** dyrektor Banku parcelacyjnego we Lwowie, **Kazimierz Gąsiorowski,** inżynier górniczy we Lwowie i Dr **Wiktor Ungar,** adwokat krajowy w Drohobyczu.

Obecna (emisyjna) cena kuksu wynosi 700 K, a parcyału (1/10 część kuksu 80 K.

Walne Zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca b. r wstawiło wpłatę na roboty kopalniane od kuksu po 800 kor., a od parcyału po 80 kor. Kwoty zaliczone na wpłaty będą do dnia rozpoczęcia robót kopalnianych na rzecz wpłacającego gwarka na 4 prc. oprocentowane.

W myśl powszechnej ustawy górniczej nad ochroną praw gwarków (właściciel kuksów i parcyałów) czuwa władza górnicza, kontrolująca działalność Zarządu gwarnictwa.

Generalne zastępstwo sprzedaży kuksów i parcyałów otrzymała firma

OSTROWSKI i CUDEK

Dom handlowy dla interesów przemysłowo-naftowych, Lwów, ul. Kopernika l. 21, która udziela w tej mierze informacyi. 2592 2 4

Prywatne liceum żeńskie z prawem szkół publicznych

HELENY KAPLINSKIEJ

Kraków, Gołębia 5, I. p.

Zapisy uczennic stałych i dochodzących do 6-ciu klas licealnych oraz do klas przygotowawczych rozpoczną się 10 czerwca; egzamina wstępne odbywać się będą w dniach 26 i 27 czerwca. 2520 6 0



Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytępienia wszelkich uprzykrzonych owadów. 1601 6 13

Składy w **Krakowie** u: **Reima i Spółki,** Rynek L. 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wiszniewskiego;** w handlach: **A. Hawełki, Romana Drobnera, W. Eilbauma;** — w **Rzeszowie** w aptece **A. Karpińskiego** i w handlu **Granzera i Martynowicza,** tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem".

Fabryka: J. Andel, droguerya Praga I.

Ważne dla pp. budowniczych, przedsiębiorców budowy i właścicieli realności.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że założyłem **w Tarnowie,** „na Nalepówce", obok istniejącej tamże od r. 1865 cegielni parowej

Fabrykę pieców kaflowych

w której pod umiejętnem kierownictwem specyalisty wyrabiam kafle wszelkich odcieni, według najnowszego systemu.

Kafle te, odpowiadające najwybredniejszym wymogom szan. odbiorców, polecam po cenach bardzo umiarkowanych.

Na żądanie, podejmuję się wystawiania pieców, wszelkich form i rozmiarów, przy pomocy zawodowych i zdolnych majstrów kaflarskich.

Z poważaniem *J. Goldmann*

2280 3 6 właściciel cegielni parowej i fabryki pieców kaflowych.

17 22 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

STANISŁAW STACHOWSKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki,** dywany, **łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyj. 2168 6 10

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

2280 14 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Zdolny pomocnik znajdzie umieszczenie w handlu **Józefa Pułczyńskiego,** Kraków, Długa 15. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2702 1 3

Mieszkanie letnie

w Węgrzcach we dworku nowo odrestaurowanym, w okolicy górskiej 7 klm. od Krakowa, przy szosie, 3 pokoje, kuchnia **zaraz do wynajęcia.** Dobra woda, staw, drzewa, ładne przechadzki. Dworek ten z obszarem 20 morg najlepszej gleby **do sprzedania** lub wydzierżawienia wraz z inwentarzem. Zgłoszenia: portyer, hotel Drezdeński, Kraków. 2687 2 3

Zupełnie nowe **pianino,** krzyżowe, znakomitej konstrukcyi, z powodu wyjazdu tanio **do sprzedania.** Ul. Karmelika l. 7, I p. 2639 4 6

Kilka panien

znajdzie stałe zajęcie sklepowo-biurowe. Pismo czytelne wymagane. Osoby mogące złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „**Stała posada**" poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2661 4 0

Szczawnica

Willa Zielonków.

Pensyonat, pokoje słoneczne z komfortem urządzone, każdy pokój ma werandę. Ceny umiarkowane. Adres dla listów i telegramów **Józef Olexy.**

W restauracyi zakładowej w osobnej sali **Pension** w cenie 3 korony od osoby. 2508 5 6

Większy dom handlowy

poszukuje

kierownika

Kaucya wymagana 2000 kor. w gotówce lub papierach wartościowych.

Pensya miesięczna 160 kor., awans roczny.

Ubiegać się mogą o tę posadę tylko inteligentni kandydaci, mogący wykazać się odpowiednią kwalifikacyą.

W ofercie podać należy curriculum vitae.

Znajomość buchalteryi oraz korespondencyi polsko-niemieckiej warunkowa. 2685 2 3

Zgłoszenia pod „**Kierownik**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". — (Wyjaśnień ustnych nie daje żadnych).

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej,

oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 22 50

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Niecałej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 1691 12 12

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie do nabycia w aptece Wiszniewskiego.** 950 17 38

KONIAK

(Non plus ultra)

wysyła od 15 lat w wyborowej jakości za zaliczką 12 koron za 5 kg. baryłkę (około 4 litrów) opłatnie do wszystkich miejscowości 2232 11 20

R. MAITI, Capodistria.

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 30 0

Każda matka

dbająca o zdrowie swych dzieci, nie użyje nigdy innej mączki, jak tylko wyrobu krajowego **Gurgula mączki dla dzieci.** Porównawcza analiza z wyrobami wszystkich fabryk na kuli ziemskiej wykazała, że mączka Gurgula przewyższa je we wszystkich korzystnych składnikach i jest jedynym środkiem odżywczym i wyżywczym. 145 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.